

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 21 LIPCA 2021 r.



Dominik Kubera pojedzie w Grand Prix!

Żuźlowiec lubelskiego Motoru wystąpi z „dziką kartą” podczas planowanych na 6 i 7 sierpnia rund cyklu Grand Prix w Lublinie. Jednym z rezerwowych będzie Wiktor Lampart

STRONA 14

Sześć gmin i tylko jedna karetka

PROBLEM Tylko jedna karetka na sześć podlubelskich gmin. To efekt sporu o wynagrodzenia w szpitalu w Bychawie. – Chcemy tylko tego, co nam się należy – denerwują się ratownicy medyczni. A dyrektor zarzuca im „wywieranie presji”

Katarzyna Prus

W niedzielę i poniedziałek na sześć podlubelskich gmin: Bychawa, Strzyżewice, Jabłonna, Zakrzew, Wysokie i Krzczonów, była dostępna tylko jedna karetka. Dla pozostałych dwóch, którymi dysponuje szpital w Bychawie, zabrakło obsady. – Jedna karetka na cały rejon obejmujący kilka gmin to jest zagrożenie dla pacjentów, a dyrektor na to pozwala. Jeśli jeden zespół pojedzie na przykład do Lublina, mieszkańcy zostają praktycznie bez pomocy. Trzeba ściągać karetki z innych rejonów i takie sytuacje już się zdarzyły – denerwuje się jeden z ratowników medycznych, który pracuje w bychawskim szpitalu. Podkreśla:

– Chcemy wynagrodzeń, które gwarantuje nam ustawa, nic więcej. Tymczasem dyrektor w ogóle nie chce z nami o tym rozmawiać, więc skąd może wiedzieć, jakie mamy oczekiwania.

Ratownicy podkreślają też, że dyrektor „z oszczędności



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

zmniejszył obsady karetek z trzech do dwóch osób”. – To znacznie utrudnia nam pracę. Jeśli mamy pacjenta w ciężkim stanie, potrzebne są minimum dwie osoby, które się nim zajmą i kierowca. A przy dwuosobowym zespole, ratownik zostaje bez jakiegokolwiek wsparcia – narzeka jeden z nich.

– W ciągu dwóch dni 11 ratowników poinformowa-

ło o swojej nieobecności w pracy, głównie z powodu zwolnień lekarskich. Rozumiem względy zdrowotne, ale akurat tę sytuację odbieram jako formę presji związanej z żądaniem placówkami ratowników – przyznaje Piotr Derkaczew, dyrektor szpitala. I dodaje: – Wszystko zaczęło się już w niedzielę. Czterech ratowników poinformowało wówczas,

że nie stawia się na dyżurze, w związku z tym jedna z trzech karetek naszego szpitala nie mogła wyjechać. Wieczorem to samo zrobiło kolejnych pięciu, w związku z czym zostaliśmy bez kolejnego zespołu.

Do dyspozycji była więc tylko jedna karetka. – To samo było w poniedziałek. Wieczorem miałem co prawda zapewnienie, że w dyspo-

zycji będą wszystkie zespoły, ale godzinę przed dyżurem okazało się, że znowu jest tylko jeden ambulans. Mogę mieć obawy, że ta sytuacja może się powtórzyć – powiedział nam wczoraj dyrektor. – Nie jestem w stanie znaleźć ludzi do obsadzenia dyżuru na godzinę przed jego rozpoczęciem. Nie rozumiem takiego postępowania, bo nie jesteśmy przecież w oficjal-

nym sporze. W każdej chwili jestem gotowy rozmawiać z pracownikami – zaznacza Derkaczew.

Zapewnia, że po nowelizacji ustawy o najniższych wynagrodzeniach w ochronie zdrowia, od 1 lipca zasadnicze wynagrodzenia ratowników zostały wyrównane do przyjętych aktualnie minimalnych wskaźników. – Ich oczekiwania płacowe są jednak znacznie wyższe, a ja przy aktualnej sytuacji finansowej szpitala, nie jestem w stanie podnieść tych wynagrodzeń ponad normę – tłumaczy dyrektor.

O problemie zostało powiadomione prowadzące placówkę starostwo powiatowe w Lublinie i Lubelski Urząd Wojewódzki. Urzędnicy wojewody potwierdzają, że znają sprawę i są w kontakcie z kierownictwem szpitala i lubelską dyspozytornią medyczną. – Dyrekcja szpitala na bieżąco podejmuje działania zmierzające do zapewnienia ich pełnej obsady w kolejnych dniach – zapewnia Paweł Paszko z LUW. I dodaje, że mimo zmniejszonej obsady w Bychawie, nie było na razie potrzeby zapewnienia karetki z innej podstacji ratownictwa medycznego. Dotychczas do urzędu nie dotarły też sygnały o podobnych sytuacjach w innych lecznicach w naszym regionie.

Szwagierka Jacka Sasina zrezygnowała z pracy w radzie nadzorczej

Angelika Konaszczuk nie zasiada już w Radzie Nadzorczej Portu Lotniczego Lublin. Będąca szwagierką wicepremiera Jacka Sasina dyrektorka z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego zrezygnowała ze stanowiska.

Konaszczuk do rady nadzorczej lotniska trafiła w grudniu ubiegłego roku. Została powołana jako jeden z trzech przedstawicieli samorządu województwa lubelskiego,

który jest głównym obok miast Lublin akcjonariuszem spółki.

Ta nominacja wywołała spore kontrowersje. Będąca na co dzień dyrektorem Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim Angelika Konaszczuk prywatnie jest szwagierką wicepremiera i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina z Prawa i Sprawiedliwości, czyli partyjnego kolegi marszałka Jarosława Stawiarzkiego.



Angelika Konaszczuk w Radzie Nadzorczej Portu Lotniczego Lublin pracowała przez siedem miesięcy. Pobrała wynagrodzenie w wysokości ok. 4,2 tys. zł. Miesięcznie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Temat jej zatrudnienia wrócił w ubiegłym tygodniu, po przyjęciu przez PiS tzw. uchwały sanacyjnej. Zakłada ona, że współmałżonkowie, dzieci, rodzeństwo oraz rodzice posłów i senatorów

partii rządzącej nie mogą zasiadać w radach nadzorczych państwowych spółek. Ogólnopolskie media zaczęły dopytywać wtedy o posadę Konaszczuk. Port ustami swojego rzecznika wyjaśniał wtedy, że skład rady nadzorczej pozostaje bez zmian, bo właścicielem lotniskowej spółki nie jest Skarb Państwa, tylko samorządy, a urzędniczka nie jest najbliższą rodziną posła PiS.

Okazuje się jednak, że ta informacja jest już nieaktualna.

– Pani Angelika Konaszczuk z dniem 15 lipca br. złożyła rezygnację z pełnionej funkcji członka Rady Nadzorczej Portu Lotniczego Lublin S.A. – potwierdza nasze ustalenia Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa.

Angelikę Konaszczuk chcieliśmy zapytać o powody decyzji. Najpierw potwierdziła złożenie rezygnacji, ale zaproponowała rozmowę po południu. Później miała już wyłączony telefon. **TOMA**

O koloniach można już tylko pomarzyć

Wbrew wcześniejszym obawom biur podróży można mówić o sukcesie tegorocznych wyjazdów dla dzieci. Zainteresowanie koloniami i obozami jest tak duże, że znalezienie wolnego miejsca graniczy już z cudem

Agnieszka Kasperska

To drugi już ciężki rok dla biur podróży, których szefowie niemal do ostatniej chwili nie wiedzieli jak będzie przebiegała epidemia, czy dostaną zielone światło na prowadzenie działalności i czy wreszcie rodzice zdecydują się wysłać dzieci na wypoczynek nie bojąc się zakażenia. Bano się też, że granice w każdej chwili mogą zostać zamknięte. Stąd też decyzje na nastawienie się na organizację wypoczynku w Polsce.

- Nawet z organizacją wypoczynku w Polsce czekaliśmy do ostatniej chwili, czyli do przełomu maja i czerwca. Nasze plany z dalszymi wyjazdami nie udały się.

Planowaliśmy m.in. kolonie na Węgrzech, ale decyzja o tym, że można jeździć do tego kraju zapadła dopiero na początku lipca. Na organizację było już za późno



- przyznaje Dorota Sawa, właścicielka Biura Podróży Włóczykij w Lublinie.

Dlatego Włóczykij zabrał dzieci głównie nad polskie morze i w góry.

- Zainteresowanie było ogromne. Sprzedaliśmy wszystkie miejsca - mówi Sawa. - Największą popularnością cieszyły się obozy i kolonie nad morzem. Chcieliśmy nawet wyjść naprzeciw oczekiwaniom i zwiększyć ofertę ale ośrodki wypoczyn-

W tym roku biura podróży w swojej ofercie skupiły się na kolonijnych wyjazdach nad polskie morze

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

kowe nie miały już wolnych miejsc. Tam wypoczywa teraz cała Polska.

- Mamy już tylko kilka pojedynczych miejsc dla najmłodszych dzieci w wieku do 10 lat w Sułcu na początku sierpnia - mówi Roksana

Olszewska, z lubelskiego biura podróży Avitur. Tam także największym zainteresowaniem cieszył się wypoczynek nad morzem. - W tym sezonie mieliśmy tylko jedną grupę młodzieży licealnej, która wypoczywała w Bułgarii. Pozostałe turnusy to Polska. To sprawiło, że rodzice bardzo chętnie płacąc wykorzystywali bon turystyczny.

- Z początkiem wakacji rodzice z Lubelskiego za-

czeli masowo aktywować bony turystyczne i coraz częściej nimi płacić - informuje Małgorzata Korba, rzecznik ZUS w województwie lubelskim i dodaje, że od połowy maja w Lubelskim pobrano około 40 tys. bonów. - Liczba osób, które uruchomiły bon, oraz liczba płatności realizowanych tym świadczeniem w ostatnich tygodniach znacząco wzrosła. Ma na to wpływ okres wakacji, lepsza sytu-

acja epidemiczna i otwarcie wielu dotychczas zamkniętych atrakcji turystycznych.

Jedyną możliwością by dzieci mogły jeszcze spędzić ciekawie czas bez rodziców są półkolonie.

- Mamy wolne miejsca nawet na następny turnus 26 lipca i kolejne terminy - mówi Agata Frankowska, z Fundacji Karuzela Aktywności, która organizuje półkolonie „My i Psy 2021” - Mamy dwie propozycje. Pierwsza to oferta dla dzieci w wieku 6 - 11 lat, podczas której wypoczynek połączony z nauką tego jak zostać najlepszym przyjacielem psa i jak je hodować.

Młodzież w wieku 12- 16 oprócz dedykowanym zajęciom dotyczącym wiedzy o psach stworzą także własną animację poklatkową dotyczącą czworonogów.

- Zaproponujemy im też nagrywanie filmików na TikToka, na których będą się m.in. rozprawiać z mitami dotyczącymi bezpieczeństwa w kontaktach z psami.

Więcej informacji o półkoloniach „My i Psy 2021” na internetowej stronie Fundacji Karuzela Aktywności.

Gadżety od marszałka

Ponad 34 tysiące gadżetów i materiałów promocyjnych do rozdawania podczas różnych wydarzeń zamawia Urząd Marszałkowski. Na liście przedmiotów, które mają być opatrzone logotypem województwa lubelskiego, są m.in. apteczki, pistolety na wodę czy akcesoria dla miłośników wysokogatunkowych alkoholi.

Jak tłumaczy rzecznik prasowy marszałka Remigiusz Małecki, przedmioty mają promować nasz region i będą rozdawane uczestnikom różnych masowych wydarzeń kulturalnych, sportowych, rekreacyjnych a także kongresów czy targów. - Materiały te stanowią nieodłączną część promocji województwa oraz jego identyfikacji wizualnej - wyjaśnia Małecki.

W załączonym do postępowania przetargowego w tej sprawie wykazie znajduje się 60 pozycji.

Urząd zamawia m.in. po trzy tysiące długopisów i opasek odblaskowych, 2,5 tysiąca smyczy na szyję czy po dwa tysiące ramek na tablice rejestracyjne oraz odblaskowych breloczków dla dzieci. Na liście znajdziemy także papierowe chorągiewki na patyczku w narodowych barwach w liczbie dwóch tysięcy sztuk.

Wśród zamawianych przedmiotów są te praktyczne: apteczki, latarki, zestawy łopatek kuchennych, parsole, ręczniki z mikrofibry w poręcznych tubach, torby rowerowe, głośniki z mikrofonem czy saszetki na pasku potocznie zwane „nerkami”. Wszystko w ilościach od 100 do 700 sztuk. Dla najmłodszych przewidziano m.in. puzzle, gry czy piankowe pistolety na wodę. Zamówienie obejmuje też odzież: 200 koszulek polo, a także 400 T-shirtów i 160 polarów w wariantach damskim i męskim.

Są też produkty z górnej półki, jak wysokiej jakości apaszkę i krawaty, spinki do mankietów czy markowe, elegancko pakowane zestawy piśmienne składające się z pióra i długopisu. Prawdziwą gratką mogą okazać się pakowane w drewniane opakowania komplety kamieni do whisky ze szczypcami. To akcesoria używane przez koneserów tego trunku do jego chłodzenia. Tych gadżetów marszałek szykuje jednak niewiele - zaledwie 150 sztuk.

Takie zakupy urząd organizuje regularnie. - Zwykle raz w roku. Ostatni odbył się w 2019 roku. Natomiast w roku ubiegłym, z uwagi na pandemię, związane z nią obostrzenia i odwołanie większości masowych wydarzeń, odstąpiliśmy od organizowania przetargu na materiały promocyjne - mówi Remigiusz Małecki.

(TOMA)

Zapłacimy więcej za gaz

Urząd Regulacji Energetyki zaakceptował nową taryfę Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. To oznacza, że co miesiąc za gaz zapłacimy więcej.

- Podwyżka ceny w stosunku do aktualnie obowiązującej taryfy dla wszystkich grup taryfowych wynosi 12,4 proc. - informuje grupa PGNiG w wydanym właśnie komunikacie i zaznacza, że zmiany cen zostały już zaakceptowane przez URE.

Chodzi dokładnie o taryfę dla gospodarstw domowych, a stawki opłat abonentów pozostały bez zmian. URE dodaje, że czeka nas wzrost średnich płatności o 11,4 proc. dla odbiorców używających gazu wysokometanowego oraz gazu zaazotowanego Ls oraz o 11,5 proc. dla odbiorców używających gazu zaazotowanego Lw. Brzmi to skomplikowanie,



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

zatem wytłumaczymy jak odbije się to na rachunkach.

Dla odbiorcy indywidualnego, który gazu używa głównie w kuchni do przygotowywania posiłków, rachunki będą wyższe o 5,35

proc., czyli około **1 Zł** miesięcznie.

Rodziny używające tego paliwa także do podgrzewania wody zapłacą jeszcze więcej, bo podwyżka wyniesie 7,45 proc. czyli ok. **6,71 Zł** miesięcznie.

Najmocniej zmianę taryfy odczują osoby, które gazu używają też do ogrzewania domu, czyli mają piecze zasilane tym paliwem. W ich przypadku wzrost płatności wyniesie 7,9 procent - **20,63 Zł** miesięcznie. Nowe stawki mają obowiązywać od 1 sierpnia do końca tego roku. PGNiG, gdy wystąpiło o zmianę stawek, motywowało to rosnącymi kosztami zakupu gazu na Towarowej Giełdzie Energii.

Tymczasem Analitycy PKO BP już zwiastują, że podwyżka będzie miała wpływ na inflację. Zwiększa to prawdopodobieństwo, że na koniec tego roku wskaźnik inflacyjny wyniesie 5 procent.

(SKO)

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamów: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Poprawia psychikę po koronawirusie

ZDROWIE Od 1 sierpnia ozdrowieńcy, którzy skarżą się na zaburzenia psychiczne po przejściu COVID-19, będą mogli skorzystać z bezpłatnej rehabilitacji. - To liczna grupa pacjentów, którzy cały czas się do nas zgłaszają - przyznają psychiatrzy

Katarzyna Prus

Program będzie realizowany w trybie stacjonarnym (na oddziale szpitalnym) i będzie trwał, w zależności od stanu pacjenta, od 4 do 8 tygodni. Skierowanie może wystawić każdy lekarz ubezpieczenia zdrowotnego. Przed przyjęciem na oddział, pacjenta będzie ostаточно kwalifikował lekarz psychiatra.

Program, który ma ruszyć 1 sierpnia, przewiduje między innymi psychoterapię indywidualną lub grupową, terapię zajęciową, psycho-

edukację, treningi relaksacyjne czy farmakologię. Plan rehabilitacji ma być jednak dostosowany do indywidualnych potrzeb pacjenta.

Na razie nie wiadomo, które ośrodki w województwie lubelskim będą realizować program. Nabór jeszcze trwa. - Na stronie lubelskiego NFZ opublikowaliśmy komunikat skierowany do placówek medycznych, które chcą przystąpić do programu. Na złożenie wniosków mają czas do 22 lipca - informuje Magdalena Musiatowicz z lubelskiego NFZ.

Dodaje, że z rehabilitacji będzie można skorzystać jednorazowo, do pół roku od zakończenia leczenia na COVID-19.

- Pomysł kompleksowej rehabilitacji dla osób, które po przebyciu COVID-19 mają powikłania psychiczne jest bardzo dobry. To nowa i liczna grupa pacjentów, którzy zgłaszają się do nas cały czas, z różnymi objawami - przyznaje prof. Hanna Karakuła-Juchnowicz, kierownik I Kliniki Psychiatrii, Psychoterapii i Wczesnej Interwencji SPSK1. I dodaje:

- Nie ma tu reguły jeśli chodzi o wiek: mamy zarówno młodych pacjentów jak i osoby starsze. Dotyczy to także zarówno ciężkiego jak i łagodnego przebiegu choroby. Najczęściej spotykamy się z tzw. mgłą pocovidową czyli problemem z pamięcią, koncentracją, kojarzeniem faktów.

Jak tłumaczy prof. Karakuła-Juchnowicz, obowiązki zawodowe czy codzienne, które wcześniej były czymś naturalnym, teraz są problemem. - Ostatnio trafiła do nas lekarka, która po przebytej chorobie ma ogromne trudności właśnie z powrotem do formy zawodowej. Problemem są takie czynności jak chociażby dawkanie leków dla pacjentów, co wcześniej było czymś na porządku dziennym. Zdarzają się też pacjenci z zaburzeniami lękowymi czy psychozami - zwraca uwagę kierownik lubelskiej kliniki.

Jest też spora grupa pacjentów, którzy nie przeszli COVID-19, ale warunki pandemii i związane z nią ograniczenia wywarły bardzo negatywny wpływ na ich zdrowie psychiczne i doprowadziły do zaburzeń. - Częściej spotykamy się np. z samookaleczeniami zarówno u dzieci jak i u dorosłych. Aktualnie na szczęście zaczyna się poprawiać sytuacja jeśli chodzi o dostęp do psychiatrów. Na taką konsultację w naszej poradni czeka się aktualnie około kilku tygodni - mówi prof. Karakuła-Juchnowicz.

Banki pod lupą UOKiK

BEZPIECZEŃSTWO Przybywa skarg od osób, którym ukradziono pieniądze z konta - alarmuje Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który bierze pod lupę osiemnaście banków. Zamierza sprawdzić, czy takie zgłoszenia są właściwie rozpatrywane

Oszustwo zaczyna się często od telefonu. Tak było w Białej Podlaskiej, gdzie 60-lata straciła 30 tys. zł. Przestępcy tak ją zmanipulowali, że sama dostarczyła im danych pozwalających ogłodzić jej konto.

Pierwszy dzwonił „pracownik działu technicznego”. - Powiedział, że w Sopocie doszło do próby wyłudzenia pieniędzy z jej konta - informowała w czerwcu bialska policja. Drugi zadzwonił „pracownik banku”. Namówił ofiarę do zainstalowania w telefonie aplikacji „blokującej dostęp do bankowości internetowej”. Faktycznie umożliwiała ona oszustom zdalną obsługę telefonu kobiety. Oszukana straciła pieniądze z konta i wzięto na nią kredyt.

Takich zdarzeń jest ostatnio coraz więcej. - Uznałem za konieczne sprawdzić, jak banki zabezpieczają pieniądze swoich klientów w takich sytuacjach i czy rzetelnie rozpatrują tego typu reklamacje - ogłasza Tomasz Chróstny, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

- Zgodnie z Ustawą o usługach płatniczych, bank w terminie jednego dnia roboczego powinien oddać konsumentowi skradzioną kwotę i wyjaśnić sprawę - informuje UOKiK. - Jeżeli klient w jakimś stopniu ponosi odpowiedzialność za utratę gotówki, bank po dokonaniu zwrotu środków konsumentowi powinien ocenić na ile to on przyczynił się do utraty pieniędzy. Wówczas bank może domagać się od konsumenta zwrotu części zwróconych środków.

Z tą opinią nie zgadza się Związek Banków Polskich.



Oszustwo często zaczyna się od telefonu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

- Prezes UOKiK w sposób nieuprawniony zmierza do przerzucenia na banki i innych dostawców usług płatniczych odpowiedzialności za wszelkie przypadki utraty środków z rachunku - ocenia ZBP.

Urząd nie odpuszcza i zabraja się za sprawdzanie osiemnastu banków, wobec których wszczął oficjalne postępowania wyjaśniające. - Zweryfikujemy, jaka jest skala problemu, jak kształtują się wewnętrzne procedury w poszczególnych bankach, jaki procent reklamacji rozpatrywany jest pozytywnie oraz czy banki zawiadamiają organy ścigania - zapowiada Chróstny.

Które banki trafiły pod lupę? Alior Bank, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Millennium, Bank Ochrony Środowiska, Bank Poczty, Bank Polska Kasa Opieki, BNP Paribas Bank Polska, Credit Agricole Bank Polska, DnB Bank Polska, Getin Noble Bank, ING Bank Ślą-

ski, mBank, Nest Bank, Plus Bank, Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski, Santander Bank Polska, Santander Consumer Bank oraz Toyota Bank Polska.

Klienci, którzy mają problem z reklamacją, mogą szukać pomocy u rzecznika finansowego.

DOMINIK SMAGA

TRZEBA BYĆ CZUJNYM

W uniknięciu oszustwa pomaga podejrzliwość. Po odebraniu telefonu od kogoś, kto podaje się za przedstawiciela infolinii banku, można się rozłączyć i zadzwonić na oficjalny, sprawdzony (nie podany przez tę osobę) numer do banku. Nie należy w trakcie rozmowy podawać komukolwiek numeru karty płatniczej i znajdującego się na jej odwrocie (przy miejscu na podpis) numeru CVV lub CVC, bo z tymi danymi oszuści mogą wyprowadzić pieniądze z konta. Podejrzenia powinien też wzbudzić mail lub sms z informacją, że należy dopłacić pewną drobną sumę (np. do niezamawianej przesyłki) wraz z linkiem mającym rzekomo służyć do takiej płatności.

Wciąż bez przewodniczącego

Lubelskie struktury Nowej Lewicy formalnie wciąż nie mają przewodniczącego. Lokalni działacze ugrupowania nie uznają decyzji o zawieszeniu grupy posłów, w tym szefa partii w naszym regionie Jacka Czerniaka.

Na poniedziałkowym posiedzeniu członkowie rady wojewódzkiej lewicowej formacji przyjęli uchwałę, w której wyrażają sprzeciw wobec sposobu i trybu zawieszenia partyjnych kolegów przez szefa Nowej Lewicy Włodzimierza Czarzastego. Apelują do niego o wycofanie się z decyzji wobec Jacka Czerniaka, Marka Balta, Bogusława Wontora, Tomasza Treli, Wiesława Buża, Karoliny Pawliczak, Wiesława Szczepańskiego, Sebastiana Wierzbickiego i Wincentego Elsnera.

- Nie uznajemy zawieszenia wyżej wymienionych osób - informują w swoim stanowisku lubelscy dział-



Posel Jacek Czerniak (na pierwszym planie) pojawił się na poniedziałkowym posiedzeniu rady wojewódzkiej Nowej Lewicy. Po spotkaniu nie chciał komentować przyjętej przez partyjnych kolegów uchwały

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

łaczę partii. I zwracają się z wnioskiem o zbadanie zasadności i legalności decyzji Czarzastego przez sąd partyjny.

Podczas poniedziałkowego posiedzenia miała być rozważana kwestia powierzenia obowiązków szefa lokalnych struktur partii.

Funkcję tę pełni bowiem poseł Czerniak, który formalnie, na czas zawieszenia, stracił prawa członkowskie. Ten temat w ogóle jednak nie był dyskutowany.

- Decyzja w tej sprawie nie zapadła, bo jak zaznaczyliśmy w uchwale, nie z decyzją Włodzimierza Czarzastego. Czekamy na wytyczne rady krajowej - mówi Piotr Zawrotniak, wiceprzewodniczący rady wojewódzkiej Nowej Lewicy w Lublinie.

Zamieszanie w lewicowej formacji zaczęło się od zawieszenia europosła i szefa partii na Śląsku Marka Balta. Wstawiła się za nim grupa polityków, w tym Jacek Czerniak, którzy swój sprzeciw wyrazili w liście przekazanym m.in. mediom. W sobotę rano, tuż przed posiedzeniem zarządu krajowego, sześcioro z nich decyzją przewodniczącego Czarzastego zostało zawieszonych. Po obradach taki sam los spotkał kolejnych dwóch posłów.

(TOMA)

Chcą łączyć szpitale

Prace dotyczące połączenia pięciu szpitali rozpoczął zarząd województwa lubelskiego. Zdaniem władz regionu ma to poprawić sytuację finansową marszałkowskich lecznic. Szczegóły mają być znane do końca sierpnia.

Chodzi o przejęcie Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Bożego w Lublinie przez Wojewódzki Szpital Specjalistyczny przy al. Kraśnickiej w Lublinie. Z kolei Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie ma przejąć szpital psychiatryczny w Radeckim oraz psychiatryczny zakład opiekuńczo-leczniczy w Celowej.

- Postanowiliśmy połączyć szpitale, w celu poprawy ich sytuacji finansowej oraz opty-

malizacji obecnie prowadzonej działalności medycznej - tłumaczy Jarosław Stawiarz, marszałek województwa lubelskiego. - Jestem przekonany, że te działania pozwolą w niedalekiej przyszłości poprawić kondycję finansową zadłużonych od lat szpitali oraz znacząco polepszyć ofertę usług medycznych dla pacjentów.

Koncepcja połączenia placówek ma być gotowa do końca sierpnia.

- Podjęcie działań konsolidacyjnych będzie odpowiedzią na oczekiwania społeczne wobec jakości usług opieki zdrowotnej oraz dostosowaniem szpitali do zmian legislacyjnych dotyczących organizacji i finansowania służby zdrowia w Polsce - in-

formuje Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka. Dodaje, że zostaną powołane zespoły robocze ds. połączenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w województwie lubelskim. - W ich skład wejdą m.in. dyrekcje szpitali oraz przedstawiciele poszczególnych placówek służby zdrowia. Proces konsolidacji będzie wymagał podjęcia wielu szczegółowych działań i analiz - zaznacza Małecki. Konkretnie na razie jednak nie podaje. Wyjaśnia tylko, że „ma to na celu, z jednej strony uzyskanie poprawy wyniku finansowego, a z drugiej zwiększenie jakości i dostępności do świadczeń zdrowotnych dla pacjentów”.

(KP)

Musieli zatrzymać budowę

PROBLEM Opóźni się budowa dróg dojazdowych do nowego Dworca Metrolublin. Prace trzeba było wstrzymać, bo dokumentacja projektowa mijala się z prawdą w kwestii nośności gruntu, na którym mają powstać nowe jezdnie. Projekty wymagają poprawek

Dominik Smaga

Problem dotyczy dwóch ulic, które mają połączyć istniejące drogi z terenem powstającego już dworca. Jedna z nich, dwukierunkowa, zostanie poprowadzona od al. Piłsudskiego do ronda przed Targami Lublin, skąd można pojechać ul. Dworcową. Druga będzie jednokierunkowym zjazdem z ul. Lubelskiego Lipca '80 (jezdni po stronie targów) do tego samego ronda.

Kontrakt na budowę tych dróg, zawarty przez miasto z warszawską spółką Budimex, wymagał ukończenia robót do 25 października bieżącego roku. Chociaż do umownego terminu pozostało nieco ponad trzy miesiące, to na budowie niewiele się dzieje. Ratusz przyznaje, że prace stanęły ze względu na problemy z dokumentacją projektową, która nie zgadza się z rzeczywistością.

– W trakcie prac ziemnych przy budowie drogi wiodącej od ronda przy Targach Lublin do al. Piłsudskiego napotkaliśmy na zmienione warunki gruntowe, co wymaga nanieśienia zmian w dokumentacji projektowej – przyznaje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza i dodaje, że ten sam problem dotyczy jednokierunkowego zjazdu od ul. Lubelskiego Lipca '80. – Dopiero po aktualizacji projektu prace będą wznowione.

– Stan faktyczny podłoża gruntowego charakteryzuje



Budowa dróg, chociaż może być tańsza, raczej się nie zakończy w zakładanym dotąd tempie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

się znacznie lepszymi parametrami niż przyjęto w założeniach projektowych. Proponuje się zatem wykończenie i zaadaptowanie istniejącego wzmocnienia podłoża – wyjaśnia Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza. – Obecnie trwa aktualizowanie dokumentacji, projektant realizuje te prace

w ramach obowiązującej umowy.

Przełożenie na budowę, jak przekonuje Ratusz, ostatecznie może się okazać korzystnym dla miasta. – Dostosowanie technologii prowadzenia robót do stanu istniejącego jest rozwiązaniem uzasadnionym zarówno ze strony technicznej, jak i ekono-

micznej – zapewnia Góźdz. Gdy gotowy będzie zamieniony projekt, miasto przystąpi do negocjacji z firmą budującą drogę.

Budowa dróg, chociaż może być tańsza, raczej się nie zakończy w zakładanym dotąd tempie. – Termin wykonania prac prawdopodobnie ulegnie

przesunięciu – stwierdza Głazik.

Dość podobna sytuacja miała miejsce wcześniej podczas przebudowy parku Ludowego. Okazało się, że grunt, na którym zaplanowano część nowych ścieżek, nie ma takiej nośności, jak przewidywał projekt. Konieczna była wymiana pod-

łoża na większą głębokość, co podniosło koszty o 8,2 mln zł. Wtedy Ratusz zapowiadał, że będzie się domagać pieniędzy od firmy, która sporządziła projekt.

– Przygotowujemy dokumentację do wystąpienia z roszczeniami – oznajmił wówczas miejskim radnym Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. Ostatecznie do takiego sporu nie doszło.

– Rzeczywiście rozważaliśmy możliwość dochodzenia roszczeń, jednak stwierdziliśmy, że postępowanie miało by niewielkie szanse na powodzenie. Przygotowany projekt uwzględnił ówczesne warunki gruntowo-wodne – tłumaczy teraz Urząd Miasta. Dodaje, że dokumentacja była zlecona w 2016 r. i wykonana „zgodnie z przepisami, normami oraz zasadami wiedzy technicznej na 5 maja 2017 r.”.

– Projektant branży drogowej oparł swoje ustalenia na wynikach badań m.in. z 12 odwiertów badawczych, które uwzględniały aktualne warunki gruntowo-wodne. Natomiast sama budowa alejek rozpoczęła się trzy lata później, w zmienionych warunkach – wyjaśnia Głazik. – Sam zakres ewentualnych roszczeń nie mógł być też szeroki. Moglibyśmy docho- dzić jedynie ewentualnych strat z tytułu już wykonanych prac, a te zakończyli- śmy na wczesnym etapie, po stwierdzeniu, że podbudowa alejek nie uzyskuje paramet- rów nośności.

Czepkowanie. Gratulacje, kwiaty, plany na przyszłość

UCZELNIE 34 absolwentów pielęgniarstwa w języku angielskim w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji przeszło wczoraj czepkowanie.

Dyplomy ukończenia studiów i symboliczne czepki odebrali studenci i studentki m.in. Norwegii, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Republiki Południowej Afryki, Zimbabwe czy Gwinyi.

– To bardzo ważny i ekscytujący moment. Studia były dużym wyzwaniem, do Lublina przyjechałam z mężem

i dziećmi i pogodzenie spraw rodzinnych z nauką nie było łatwe. Ale nie żałuję tego wyboru. Miałam bardzo dobre warunki do studiowania, program studiów był ciekawy i podobało mi się podejście do zagranicznych studentów – mówi Joyce Shana z Zimbabwe, która chce pozostać w Polsce (na zdjęciu z lewej).

– Teraz muszę dobrze nauczyć się języka polskiego. Znam go jeszcze zbyt słabo, by móc pracować w szpitalu. Myślę z rodziną o wyjeździe do Warszawy lub Gdańska. Dlaczego nie Lublin? Studio- wałam tu trzy lata, podoba mi się tutaj, ale chcę poznawać nowe miejsca i zdobywać nowe doświadczenia.

Pielęgniarstwo to jeden z najpopularniejszych kierunków oferowanych przez prywatną uczelnię z ul. Mełgiewskiej.

– Nauka nowoczesnego pielęgniarstwa nie byłaby możliwa bez dobrze wykwalifikowanej i doświadczonej kadry pracującej na co dzień w podmiotach leczniczych

opieki zdrowotnej oraz zajęć w nowoczesnych laboratoriach. Dlatego też stworzyliśmy dedykowane tylko temu kierunkowi Monoprofilowe Centrum Symulacji Medycznej – podkreśla Teresa Bogacka, kanclerz WSEI.

Wspomniane centrum to nic innego, jak odwzorowa- ne sale szpitalne, fantomy

i cała gama specjalistycznego sprzętu medycznego. Uczelnia na wyposażenie jednostki wydała 3 mln zł. Studenci mają tu okazję przed rozpoczęciem pracy zawodowej w praktyczny sposób zweryfikować swoje umiejętności i przygotować się do opieki nad prawdziwymi pacjentami. (TOMA)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zdjęli, położyli, zdejmą

ZIELEŃ Jesienią rozebrany ma być świeżo ułożony chodnik Krakowskiego Przedmieścia w miejscu, w którym powstanie pas zieleni. Ratusz wyjaśnia, że bruk został w tym miejscu położony tylko tymczasowo. Za jego zdjęcie, podobnie jak za ułożenie, zapłacą podatnicy

Dominik Smaga

O stworzenie pasa zieleni na remontowanym fragmencie Krakowskiego Przedmieścia upomnieli się już trzy tygodnie temu działacze Towarzystwa dla Natury i Człowieka. Ich zdaniem należy zostawić niezabrukowaną część chodnika po nieparzystej stronie ulicy między Ewangelicką a Wieniawską. Mowa o powierzchni, która nie służy pieszym, bo jest oddzielona od jezdni słupkami i łańcuchami. Nie służy też kierowcom, bo nie można tutaj parkować.

– Mamy więc dosyć spory obszar, który praktycznie jest wyłączony z użytkowania, a jednocześnie utwardzony kostką betonową. W związku z remontem tę przestrzeń można przeznaczyć na pas zieleni – proponował Krzysztof Kowalik, jeden z działaczy Towarzystwa. – Wpisuje się to w miejską strategię roszczenia zabetonowanych przestrzeni. W trakcie opadów można przejąć nadmiar wody opadowej, natomiast w trakcie upałów skutecznie chłodzić. Dodatkowo po-



winno to poprawić warunki życiowe znajdujących się tam drzew.

Ratusz od razu zadeklarował, że faktycznie zamierza

posadzić tu krzewy. – Propozycja przedstawiona przez Towarzystwo dla Natury i Człowieka jest tożsama z projektem, który jest

na etapie uzgodnień. W ramach realizacji projektu z Zielonego Budżetu bierzemy pod uwagę zagospodarowanie zielenią tego ob-

– Pomysł nasadzenia krzewów na odcinku Krakowskiego Przedmieścia jest aktualny i będzie realizowany jeszcze w tym roku, jesienią, zgodnie z planem – zapewniają urzędnicy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

szaru – informowała Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

– Zakładamy realizację zieleni w ramach trwającego obecnie remontu – zapowiadała Góźdz. Wyjaśnijmy, że remont polega tu na zdjęciu starej kostki brukowej, oczyszczeniu jej i ponownym, równym ułożeniu. – W ramach obecnych prac drogowych planujemy przygotowanie miejsca pod nowe krzewy, a same nasadzenia byłyby realizowane jesienią.

Mimo tych zapowiedzi drogowcy remontujący chodnik zabrukowali już miejsce, które miało być pozostawione pod pas krzewów. Urząd Miasta zapewnia, że nie oznacza to wcale

rezygnacji z urządzenia zieleni.

– Pomysł nasadzenia krzewów na odcinku Krakowskiego Przedmieścia jest aktualny i będzie realizowany jeszcze w tym roku, jesienią, zgodnie z planem. Ta pora roku zapewnia najbardziej właściwe warunki dla nowo sadzonych roślin – zapewnia Góźdz. – Zadania remontu ulicy oraz wykonania nasadzeń są wzajemnie skoordynowane.

Dlaczego zatem ułożono kostkę, która ma być zdjęta pod pas zieleni? – Ponowne ułożenie nawierzchni chodnika pod zieleni ma charakter tymczasowy i wynika ze względów estetycznych. Nie chcieliśmy pozostawiać niezagospodarowanego pasa ziemi do czasu realizacji nasadzeń, które zostaną wykonane w okresie jesiennym, przy odpowiednich warunkach atmosferycznych – tłumaczy Justyna Góźdz. – Bezpośrednio przed ich wykonaniem, w obszarze planowanych zmian, chodniki zostaną zdjęte pod nowe rabaty. Prace będą realizowane w ramach oddzielnego zlecenia.

P R O M O C J A

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020
XXV edycja

dziennik
WSCHODNI

Zgłoś swoją firmę do rankingu.
Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka
Na zgłoszenia czekamy do 23 sierpnia

Te firmy już się zgłosiły:

Bury
Fabryka kabli Elpar
Lift Service
Perła - Browary Lubelskie
Standard

Miasto pomaga łapać deszcz

PRZYRODA 450 tys. zł wyda w tym roku miasto na dopłaty dla mieszkańców łapiących deszczówkę. Na jedną nieruchomość będzie przypadać nie więcej niż 5 tys. zł dotacji

Nabór wniosków od mieszkańców zainteresowanych dopłatami został ogłoszony jeszcze w zeszłym roku. Zgłosiło się 129 chętnych. Każdy z nich mógł się starać o sięgające nawet 70 proc. kosztów dofinansowanie do instalacji do gromadzenia wód opadowych i roztopowych. Wsparcie nie mogło przekroczyć 5 tys. zł. – W ubiegłym roku miasto przyznało pierwszych 21 dotacji na łączną kwotę ponad 76 tys. zł – informuje lubelski Ratusz, który w tym roku zamierza wyłożyć na ten cel 450 tys. zł. – Co pozwoli na zrealizowanie wszystkich złożonych w 2020 roku wniosków. W tym roku Wydział Gospodarki Komunalnej

rozpatrzył kolejne 95 wniosków, zawarł 45 umów oraz rozliczył projekty 10 gospodarstw domowych na łączną kwotę ponad 23 tys. zł. – Podobnie jak w roku ubiegłym, zainteresowaniem mieszkańców Lublina cieszą się zarówno instalacje polegające na budowie zbiorników podziemnych, jak również wolnostojące zbiorniki naziemne na deszczówkę – mówi Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta. Dodaje, że gromadzenie wody opadowej jest „skutecznym narzędziem w przeciwdziałaniu suszy na poziomie lokalnym”. Jeszcze tego lata na zlecenie Urzędu Miasta mają powstać projekty ośmiu ogrodów deszczowych: na pl. Kaczyń-

skiego koło Centrum Kultury, przy Zamojskiej 33-37, Obrońców Pokoju w pobliżu ul. Raabego, przy ul. Ochotniczej, Czwartaków 5, przy Zawilcowej, przy ul. Wygon oraz w parku Jana Pawła II koło altany. Spośród tych ośmiu miejsc na przełomie sierpnia i września wybrane mają zostać dwa, w których jeszcze w tym roku mają zostać urządzone ogrody deszczowe. Przypomnijmy, że są to zagłębienia terenu obsadzone specjalną roślinnością. Woda ma tutaj powoli wsiąkać w glebę.

Instalacja do łapania deszczówki z dachu Szkoły Podstawowej nr 24 im. Partyzantów Lubelszczyzny
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Bił, gryzł i kradł. Wpadł

KRONIKA POLICYJNA W środku nocy wszedł do mieszkania swojej ciotki i okradł ją. Pobił i obrabował również 32-latkę, która spała w domu kobiety. Potem ugryzł policjanta, który go zatrzymywał

Łukasz G. z Lublina musi się teraz liczyć nawet z 12-letnim wyrokiem. Mężczyzna odpowie za brutalną napaść, do której doszło w ubiegłym tygodniu w centrum Lublina. Około godz. 2 w nocy 33-latek wszedł do mieszkania swojej ciotki. Kobie-

ta spała. W mieszkaniu była również jej 32-letnia znajoma. Łukasz G. od początku był wobec niej agresywny.

– Zaczął wyganiać kobietę z mieszkania i domagać się portfela ciotki. W pewnym momencie zaatakował kobietę. Bił ją po głowie i dusił – mówi kom. Kamil Gołę-

biowski, rzecznik KMP w Lublinie.

Pobita kobieta zdołała uciec z domu. 33-latek został na miejscu. Znalazł i zabrał portfel swojej ciotki. Kobieta cały czas spała. Kiedy po chwili Łukasz G. wyszedł na zewnątrz, zobaczył stojącą przed blokiem 32-latkę. Pobita kobieta czekała na

taksówkę. Mężczyzna postanowił ukraść jej pieniądze na przejazd. Dotkliwie ją pobił, a następnie zabrał 50 zł.

Poszukiwaniem napastnika zajęli się policjanci z „jedynki”. W piątek, dwa dni po zdarzeniu namierzali i zatrzymali Łukasza G.

– W trakcie zatrzymania mężczyzna był agresywny i ugryzł jednego z funkcyj-

niarzy – dodaje kom. Kamil Gołębiowski.

33-latek jest znany policjantom. Był notowany za włamanie, uszkodzenie ciała, oszustwo, groźby, uszkodzenie mienia i przestępstwa narkotykowe. Po ostatnim zatrzymaniu usłyszał zarzuty dotyczące

rozboju i naruszenia nietykalności cielesnej policjanta. Dodatkowo operacyjni udowodnili mu kilkanaście włamań. Mężczyzna już wcześniej okradł swoją ciotkę i kilkanaście razy płacił za zakupy jej kartą. Łukasz G. Został aresztowany na 3 miesiące. Grozi mu do 12 lat więzienia. **JSZ**

Kalejdoskop muzyczno-słownych emocji

KULTURA Koncerty, recitale i warsztaty. 29 lipca zaczyna się 7. edycja „Dźwięków Słów”. – To będzie zmysłowa podróż po wrażliwości, pięknie różnic i wspólnych znaczeniach dźwięków i słów – twierdzą inicjatorzy festiwalu, który po dwóch latach ponownie odbędzie się w lubelskim Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12).

„Dźwięki Słów” to festiwal, dla którego organizatorów niezwykle ważne są zarówno muzyka jak i słowa, niesiona przez nie treść. Dlatego każda edycja wydarzenia to koncerty, spektakle czy spotkania z literaturą. Do Lublina zawsze zapraszani są artyści prezentujący wysoką jakość muzyczną i tekstową.

Program zbliżającego się festiwalu będzie nieco skromniejszy niż w poprzednich latach. Przez cztery dni, między 29 lipca a 1 sierpnia, w Lublinie odbędzie się 9 koncertów.

Hasłem przewodnim tegorocznej edycji „Dźwięków Słów” jest „Trójmorze”, którego inicjatywa skupia kraje położone między morzami Bałtyckim, Czarnym i Adriatyckim. Do Lublina przyjadą zatem artyści różnych pokoleń z Austrii, Słowacji, Łotwy, Estonii, Litwy czy Węgier, którzy zaprezentują całe spektrum brzmień i poruszanych tematów.

Festiwal otworzy wyjątkowa formacja z Rybnika – Chwila Nieuwagi. To poetycko-folkowy zespół, którego koncerty są bardzo



Na finał festiwalu wystąpi formacja Romengo z towarzyszeniem Moniki Lakatos

FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

żywiolowe, a sami muzycy w czasie występów nawiązują bliską więź z publicznością. Inauguracja „Dźwięków Słów” nastąpi 29 lipca o godz. 18.30 w Wirydarzu Centrum Kultury, a jeszcze tego samego wieczora na scenie wystąpią aktorka z Teatru Rampa w Warszawie

i piosenkarka Dorota Osinśka oraz grupa NaVi, tworząca muzykę z pogranicza popu, rocka, jazzu i bluesa.

W piątek w Centrum Kultury wystąpi zespół z Bratysławy – Longital, który stylistycznie oscyluje wokół muzyki alternatywnej i elektronicznej. Z kolei lotewskie

trio wiolonczelistów Melo-M zaprezentuje słuchaczom cello pop i rock.

Kolejne koncerty w sobotę. Estonian Voices to grupa, która zdaniem organizatorów cechuje się perfekcją wokálną i radością ze śpiewania. Artyści wszystkie swoje utwory wykonują

a cappella, a w ich repertuarze znajdują się różnorodne gatunki, od klasyki po pop. Alina Orlova, wszechstronna litewska wokalistka, autorka tekstów i kompozytorka podczas festiwalu zagra kameralny koncert, akompaniując sobie na fortepianie i harmonii.

Ostatniego dnia tegorocznych prezentacji organizatorzy zaproszą do Parku Saskiego. Najpierw na scenie Muszli Koncertowej pojawi się jedna z najbardziej utalentowanych wokalistek w kraju – Maja Kleszcz, która wykona autorskie interpretacje piosenek Agnieszki Osieckiej. Artystce będzie towarzyszył Wojciech Krzak w ramach projektu incarNations. Na finał festiwalu wystąpi formacja Romengo z towarzyszeniem Moniki Lakatos. W ich wykonaniu będzie można usłyszeć pieśni opowiadające o kulturze wołoskich Romów.

Dodatkową atrakcją w czasie festiwalu będą warsztaty, które 30 lipca o godz. 16 poprowadzą artyści z formacji Estonian Voices, a 31 lipca i 1 sierpnia o godz. 12 Maja Kleszcz. Na te wydarzenia obowiązują zapisy pod adresem mailowym: info@dzwiekislow.pl.

W tym roku wszystkie koncerty w ramach „Dźwięków Słów” są bezpłatne. Koncerty każdego dnia festiwalu będą rozpoczynać się o godz. 18.30. **DAD**

Do trzynastu razy sztuka?

JANÓW PODLASKI Prokuratura Regionalna w Lublinie postanowiła przedłużyć o pół roku śledztwo dotyczące niegospodarności w stadninie w Janowie Podlaskim. Jak dotąd zarzutów nikomu nie postawiono. Przypomnijmy: wniosek o wszczęcie śledztwa skierowała ówczesna Agencja Nieruchomości Rolnych po zwolnieniu w 2016 r. ze stanowiska prezesa stadniny w Janowie Podlaskim Marka Treli. Wniosek dotyczył niegospodarności, do jakiej miało dochodzić w latach 2013-2016. Prokuratorzy mieli m.in. wyjaśniać kwestie finansowe związane z organizacją

Dni Konia Arabskiego. Poprzednim razem śledztwo przedłużono do 9 lipca. Ale jego finału na razie nie widać. – Postępowanie nie zostało zakończone decyzją merytoryczną. Uznano, iż taka decyzja byłaby przedwczesna, wobec dostrzeżonej potrzeby uzupełniającego przesłuchania biegłych oraz niektórych świadków – tłumaczy Karol Blajerski, rzecznik Prokuratury Regionalnej. – Przewidujemy też wykonanie jeszcze innych czynności procesowych, których istota, z uwagi na dobro śledztwa, powinna pozostać objęta tajemnicą postępowania przygotowawczego.

Śledztwo przedłużono do 16 stycznia przyszłego roku. I to już trzynasty raz. Sprawie od początku przygląda się Marek Szewczyk, autor znanego w branży bloga „Hipologika.pl”. – Dobrze wiemy, że żadnej niegospodarności w janowskiej stadninie, kiedy kierował nią Marek Trela, nie było. Pokazuje to choćby raport firmy BDO, która na zlecenie KOWR-u (Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa – przyp. aut.) przeprowadziła bardzo dogłębny audyt – podkreśla Szewczyk. Dziś stadniną kieruje Lucjan Cichosz, były senator i poseł PIS. (EB)



W sierpniu w stadninie odbędzie aukcja Pride of Poland

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ ARCHIWUM

Gdzie dwóch się kłóci, chrząszcz korzysta

SZCZEBRZESZYN Na konflikcie między współtwórcami festiwalu literackiego skorzystają uczestnicy. W maju było zamieszanie i spór o pieniądze. Teraz wiadomo, że w sierpniu w Szczepieszynie będą dwie Stolicy Języka Polskiego. Pierwsza zaczyna się 1, druga 25 sierpnia

Festiwal Stolica Języka Polskiego, który organizuje Fundacja Sztuki Kreatywnej Przestrzeń zaczyna się 1 sierpnia w Zamościu a od 2 sierpnia, na siedem dni, przenosi do Szczepieszyna. Zaplanowano spotkania z m.in. Adamem Wajrakiem, Julią Fiedorczuk i Zytą Rudzką, Szczepanem Twardochem, Piotrem Mitznerem, Michałem Rusinkiem. Przyjedzie Maciej Zaremba Bielawski, będzie Joanna Bator, a także Andrzej Stasiuk.

O wydarzeniu zrobiło się głośno już w maju, gdy Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu ogłosiło, komu przysądzi pieniądze. Okazało się, że wsparcie otrzymała Fundacja Czulej Barbarzyńca na organizację... festiwalu Szczepieszyn. Stolica Języka Polskiego.

To był efekt dawnego konfliktu między współtwórcami wydarzenia. Pierwsza edycja imprezy odbyła się w 2015 r. i informowano wtedy, że jest to wspólny



projekt Piotra Dudy, animatora i menadżera kultury wywodzącego się ze Szczepieszyna oraz Tomasza Brzozowskiego, wydawcy i założyciela Fundacji Czulej Barbarzyńcy, formalnego organizatora festiwalu. Drugą i kolejne edycje spotkań literackich w Szczepieszynie, organizowała Fundacja

Sztuki Kreatywnej Przestrzeń Piotra Dudy.

Po burzy medialnej i protestach, ministerstwo jednak przyznało dotację także i jego fundacji.

W efekcie uczestników czekają dwa wydarzenia w miasteczku na Roztoczu.

W poniedziałek przedstawił Fundacji Czulej Bar-

Zespół Szkół nr 2 im. dr Zygmunta Klukowskiego w Szczepieszynie będzie w sierpniu dwóch literackich festiwali

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W ZAMOSCIU

barzyńca podpisał umowę z dyrektorką szkoły w Szczepieszynie, na terenie której

odbędzie się drugi sierpniowy literacki festiwal.

– Po roku pandemii i pewnie przed następną falą zakazów proponujemy festiwal swobodniejszy i luźniejszy pod hasłem „Sensacyjnie i fantastycznie”. W programie, oprócz spotkań z autorami będą projekcje filmów, koncerty – od muzyki soul po jazz – oraz wystawa. Szczegóły jeszcze ustalamy, jak choćby listę projekcji i gości. Już wiemy, że przyjadą Vincent Severski, Adam Zamoyski czy Michał Komar. Ponieważ ten rok jest rokiem poetów – Baczyńskiego i Różewicza – będą też spotkania poetyckie z takimi twórcami jak Michał Zabłocki czy Ryszard Grzyb – wylicza Tomasz Brzozowski z Fundacji Czulej Barbarzyńca, organizator festiwalu Szczepieszyn. Stolica Języka Polskiego.

– Jak poprzednie edycje, także i ta odbędzie się na terenie Zespołu Szkół nr 2 w Szczepieszynie. W tym malowniczym miejscu będzie działała kawiarnia, księgarnia. W plenerze pokażemy

wystawę poświęconą Cyprianowi Kamilowi Norwici, którą przygotowało warszawskie Muzeum Literatury. Będzie scena, leżaki dla publiczności. Wszystkie wydarzenia są bezpłatne. Jedynie na finałowy koncert w synagodze, na którym wystąpi Karol Szymanowski Quartet będzie można wejść mając zaproszenie, ale to z powodu ograniczonej liczby słuchaczy – dodaje organizator wydarzenia.

Pytany czy przygotowywał program swojego festiwalu w opozycji do wydarzenia o niemal identycznej nazwie, które odbędzie się na początku sierpnia i to w tym samym miejscu mówi, że literatura nie dzieli i może uczyć dialogu. – O żadnej opozycji być nie może. Dostaliśmy grant z ministerstwa na organizację, tamci też dostali, po tym jak złożyli odwołanie. Jak będzie w przyszłym roku nie wiem. To leży w gestii ministerstwa czy kolejne edycje będziemy robić w Szczepieszynie czy gdzieś indziej – zapowiada Tomasz Brzozowski. (AGDY, ASK)

Tu na razie jest rozbiórka



RADZYŃ PODLASKI W pałacu Potockich trwa remont. Na efekty prac trzeba będzie poczekać do 2023 roku. Remontem zajmuje się wyłoniona w przetargu firma Lubren z Lublina. Inwestycja obejmuje przebudowę wnętrza korpusu

głównego pałacu i przystosowanie go do pełnienia nowych funkcji. Odtworzone mają zostać na przykład zabytkowe sztukaterie. Z kolei dziedziniec wyłożony zostanie granitem. Prowadzone w tej chwili prace dotyczą rozbiórek.



– To głównie rozbiórka podłóg, a także fragmentów niektórych ścian. Na zewnątrz widać sterty gruzu leżące na dziedzińcu. To efekt wybrania materiału z podłóg nawet do pół metra w głąb – tłumaczy Anna Wasak, rzeczniczka radzyńskiej

Obecnie w pałacu trwa rozbiórka m.in. podłóg

magistratu. – W to miejsce zostanie położonych kilka warstw, m.in. kamienia, gresu i wreszcie na takim podłożu ułożone zostaną posadzki.



Niektóre z nich będą ceramiczne. Poza tym, w niektórych pomieszczeniach przywracane są zamurwane wcześniej przejścia w ścianach, otwory wentylacyjne, a także odtwarzane konchy (półkoliste sklepienia nad wnękami w kształcie połowy

kopuły, przypominające kształtem muszlę – red.). Przypomnijmy, że na inwestycję wartą 29 mln zł miasto otrzymało 21,5 mln zł unijnego dofinansowania. Efekty będzie można zobaczyć w 2023 roku. (EB)

Miasto traci przewoźnika

TRANSPORT PKS Chełm pozostaje w likwidacji już od końca maja. Wyzbywa się nieruchomości i pojazdów. Mimo to ostatnio spółka zapowiedziała, że z dniem 1 września wznowi obsługę wybranych linii

Na obecnym etapie PKS nie obsługuje już ani jednego regularnego kursu, a działalność przewozową prowadzi w bardzo ograniczonym zakresie. – Trudno nam jeszcze określić, ile kursów i na jakich trasach uruchomimy po wakacyjnej przerwie – mówi Waldemar Szywał, prezes PKS Chełm. – Będzie to zależało od wielu czynników, w tym przede wszystkim od postępów pandemii. To właśnie przede wszystkim trwająca epidemia doprowadziła naszą spółkę do stanu, z którego jedynym wyjściem stała się likwidacja. Spółka z premedytacją zdecydo-



wała się na likwidację, aby wzorem innych pekaesów w regionie (w Zamościu, Hrubieszowie czy Włodawie) uniknąć upadłości. Upadłość byłaby

większym problemem dla otoczenia spółki, pracowników i wierzycieli. Tymczasem w ramach likwidacji PKS Chełm jest w stanie uczciwie rozliczać

się z odchodzącymi pracownikami i zaspakajać wszystkie roszczenia wierzycieli. Nie uchyla się też od wypełnienia wszystkich swoich zobowiązań przewozowych zawartych w kontraktach z kontrahentami. Poza wpływami z bieżącej działalności spółka jest w stanie wypełniać swoje zobowiązania przede wszystkim dzięki środkom ze sprzedaży miejskiemu samorządowi swojej bazy taborowej, autobusów, stacji paliw oraz położonego w niezwykłe atrakcyjnym miejscu przy ul. Lwowskiej autobusowego dworca. – Stację paliw, którą

teraz do końca roku dzierżawimy i bazę taborową przejęło chełmskie MPGK – dodaje Szywał. – Jeśli chodzi natomiast o dworzec, to zgodnie z umową sprzedaży mamy prawo użytkować go do końca roku. Prywatna spółka PKS Chełm powstała na bazie państwowego pekaesu w 2001 r. W okresie swojej świetności zatrudniała około 150 pracowników. Obecnie pozostało ich w firmie już niewiele ponad dwudziestu. W swoim czasie spółka miała oryginalny pomysł na podreperowanie swoich finansów. Sprowadził się do wykorzystania

wynikającego z lokalizacji potencjału jej dworca. Na jego terenie miały stanąć efektowne pod względem architektonicznym budynki z różnego rodzaju lokalami do wynajęcia. – Pomysł wydawał nam się znakomity – przyznaje prezes Szywał. – Problem w tym, że sami nie byłibyśmy w stanie udźwignąć tak znacznej inwestycji. Dlatego rozglądaliśmy się za współinwestorem. Niestety bez powodzenia. Na dodatek wszelkie nasze działania w tym zakresie ucięła pandemia.

JACEK BARCZYŃSKI

Co będzie po przetargu?

BIALA PODLASKA Miejska spółka chce wydźwierać teren, który do tej pory służył mieszkańcom bloku przy Janowskiej 74 A jako parking. Wspólnota mieszkaniowa protestuje. – Zostaliśmy zlekceważeni – skarży się jeden z mieszkańców. A ZGL odpowiada, że dotychczasowa umowa użyczenia była dla spółki niekorzystna

Ewelina Burda

Z końcem lipca kończy się umowa użyczenia działki należącej do Zakładu Gospodarki Lokalowej. Mieszkańcy bloku przy ulicy Janowskiej 74 A mogli korzystać z **PAR-KINGU** bezpłatnie.

– Taką umowę w imieniu ZGL podpisała ze wspólnotą ówczesna pani prezes Bernadeta Puczk. W 2019 roku prezes Wojciech Chlewicki skierował do wspólnoty projekt aneksu regulujący kwestie ponoszenia opłat publicznoprawnych, ale nie uzyskał on akceptacji zarządu wspólnoty – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu.

6 lipca Zakład Gospodarki Lokalowej ogłosił przetarg na dzierżawę tego terenu o powierzchni ponad 4 tys. mkw. A mieszkańcy w tym czasie wysyłają pismo do prezydenta z protestem przeciwko takiemu rozwiązaniu.

– Nie chodzi nawet o to, że upieramy się przy użyczeniu. Jesteśmy świadomi, że to mienie ZGL i spółka chce na tym zarobić – podkreśla członek zarządu wspólnoty, woli jednak wypowiadać się



jest do zwrotu nieruchomości po zakończeniu umowy”.

ZGL ma prawo ogłosić przetarg na dzierżawę dwa razy. – W przypadku nierozstrzygnięcia dzierżawy w postępowaniu przetargowym, teren będzie można wydźwierać na zasadach negocjacji z oferentem – tłumaczy Chlewicki. – Spółka nie może jednak wynajmować terenu ze stratą, tak jak w ostatnich trzech latach.

Jeśli nie będzie chętnych do dzierżawy tego terenu, ZGL dopuszcza możliwość wykupu poszczególnych miejsc parkingowych. W dokumentach przetargowych czytamy, że spółka chce wydźwierać ten teren na czas nieokreślony. Cena wywoławcza miesięcznego czynszu dzierżawnego wynosi ponad 6 tys. zł. – To cena z kosmosu – uważa członek zarządu wspólnoty.

Mieszkańcy powiadomili o swoim proteście m.in. posłów Dariusza Stefaniuka (PiS) i Riada Haidara, związanego z Inicjatywą Polską. Ten ostatni zamierza podjąć interwencję w tej sprawie.

anonimowo. – Jednak wcześniej mieliśmy zapewnienia urzędników, że wspólnie usiądziemy do rozmów i wypracujemy kompromis. Tymczasem

czujemy się teraz pominięci i zaskoczeni ogłoszeniem przetargu.

Pod pismem do władz miasta podpisało się 50 osób. Można w nim przeczytać, że parking służył wspólnocie od 1987 roku. Ludzie obawiają się najgorszego, że prywatny przedsiębiorca, który może wygrać taki przetarg, odejmuje mieszkańcom dostęp do parkingu.

– Wszystkie wspólnoty dookoła nas mają swoje mniej-

sze lub większe parkingi. A robi się coraz ciśniej, bo ludziom samochodów przybywa. Możemy zostać z ręką w nocniku – stwierdza nasz rozmówca. Jego zdaniem, spółka mogła dogadać się z mieszkańcami „po partnerstwu”. – Gdybyśmy podjęli się dzierżawy, zainwestowalibyśmy w poprawę stanu parkingu.

Prezes ZGL Wojciech Chlewicki uważa, że dotychczasowa umowa użyczenia była niekorzystna dla jego spółki. – ZGL płacił podatek od tej nieruchomości, a z niej nie korzystał. Poza tym umowa faworyzowała tylko jedną grupę mieszkańców – zaznacza szef ZGL, dodając, że „zgodnie z zapisami wspólnota zobowiązana

Sitnicka w remoncie. Mieszkańcy mają propozycję

BIALA PODLASKA Rusza długo wyczekiwany przez mieszkańców remont ulicy Sitnickiej. Po nowej nawierzchni pojedziemy we wrześniu. Za inwestycję odpowiada bialska firma Tre-Drom. Nakładka bitumiczna będzie wymieniona na odcinku od skrzyżowania z ul. Glinki do drogi krajowej numer 2.

Na złą nawierzchnię mieszkańcy skarżyli się w ubiegłym roku. Napisać petycję do prezydenta, wnosząc o pilny remont. Ich zdaniem, wcześniejsze łatanie dziur spowodowało jeszcze większe nierówności.

– Jezdnia posiada wiele ubytków, szczelin, wystających studzienek. Płyty chodnikowe również ulegają stopniowej erozji – wymieniali. Wykonawca ma również odświeżyć stan chodników



i krawężników. Koszt to ponad pół miliona złotych. Białczanie mają jeszcze jedną propozycję: – Rondo na skrzyżowaniu ulic Glinki i Sitnickiej usprawniłoby ruch,

byłoby na pewno bezpieczniej – uważa pan Tomasz. Radny Rafał Wliżło (Koalicja Obywatelska), zapowiada, że będzie o to wnioskował na najbliższej sesji. (EB)

Ekologiczna przesiadka

CHEŁM W ciągu dwóch najbliższych lat Chełmskie Linie Autobusowe mają się przesiąść do autobusów zeroemisyjnych, napędzanych wodorem.

Ta „przesiadka” stała się możliwa po tym, jak Chełm otrzymał ponad 100 mln zł dofinansowania z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach programu „Zielony Transport Publiczny”. Wniosek o środki na zakup zeroemisyjnych pojazdów miasto złożyło do NFOŚiGW już na początku roku. Docelowo nowe autobusy mają zastąpić cały obecny tabor.

– To dla nas, nie boję się tego określenia, prawdziwy przełom cywilizacyjny – mówi Jakub Banaszek, prezydent Chełma. – Będzie to również jednym z pierwszych

miast, które praktycznie w całości realizować będzie transport publiczny z wykorzystaniem autobusów wodorowych

Awansem miasto prowadzi rozmowy dotyczące systemu obsługi i zasilania pojazdów biopaliwem wodorowym. Teraz, po pozytywnej decyzji w sprawie przyznania środków, negocjacje te wchodzi w decydującą fazę. Bez względu na projekt związany z wyposażeniem CLA w zeroemisyjne autobusy, jeszcze w tym roku tabor miejskiej spółki mają wzmocnić niskoemisyjne Solarisy. Przetarg na ich dostarczenie miasto rozstrzygnęło już kilka miesięcy temu. A prezydent Banaszek przypomina, że od 1 września tego roku komunikacja miejska w Chełmie będzie już bezpłatna.

(BAR)

Komisja wybierze kolory

JANÓW LUBELSKI Trwają prace konserwatorskie przy elewacji kościoła pw. św. Jana Chrzyciela w Janowie Lubelskim (Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej Łaskawej). Na jednokolorową świątynię, którą znamy od lat, mają wrócić kolory



FOT. LMKZ/FACEBOOK

W dziejach janowskiego sanktuarium wyodrębniają się dwa okresy. Dawny – lata 1660-1864, „to czas pasterzowania zakonu dominikanów i współczesny, od roku 1867, po przeniesieniu parafii z pobliskiej Białej, kiedy to opiekę nad sanktuarium przejęli księża diecezjalni” – czytamy na stronie internetowej sanktuarium maryjnego w Janowie Lubelskim.

„Jak wynika ze źródeł pozwolenie na „założenie kamienia węgielnego” zostało wydane 14 maja 1694 roku przez biskupa krakowskiego ks. Jana Małachowskiego staraniem przeora o. Jacka Chylickiego” – opisuje na Facebooku dr Dariusz Kopciowski, lubelski wojewódzki konserwator zabytków. „Budowa została sfinansowana z ofiar pielgrzymów przybywających do sanktu-

arium, przy udziale Ordynacji Zamojskiej.” Wg części źródeł, budowa świątyni miała zakończyć się w 1700 r. „Kościół początkowo przejął wezwanie po wcześniejszej drewnianej świątyni – NMP Łaskawej (obecnie nosi wezwanie św. Jana Chrzyciela, a pierwsze wezwanie pozostało w nazwie – Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej Łaskawej).

Przedmiotem kultu jest tu bowiem obraz Matki Bożej z XVII wieku, koronowany w 1985 roku” – dodaje w poście wojewódzki konserwator zabytków. Obecnie w kościele trwają prace konserwatorskie „związane z usuwaniem wtórnych wypraw tynkowych” na elewacji frontowej. „W ich trakcie rozpoznano warstwy malarskie na detalu

i fryzie oraz na pilastrach. W dalszej kolejności ma nastąpić rozpoznanie pozostałych fragmentów elewacji, pod kątem historycznej kolorystyki i ewentualnych dekoracji malarskich” – zapowiada Dariusz Kopciowski. Jakże to kolory? – Na skrajach elewacji frontowej znaleziono szarości. W pozostałej części – kolor nawiązujący do jasno czerwonego piaszczowca

– precyzuje w rozmowie z nami lubelski wojewódzki konserwator zabytków. – Za wcześniej jeszcze na określenie jaka będzie ostateczna kolorystyka elewacji, bo badania cały czas trwają. Po ich zakończeniu i zapoznaniu się z wynikami badań, ostateczną decyzję podejmiemy podczas posiedzenia komisji konserwatorskiej. (AA)

Jeszcze lepsza woda

ŚWIDNIK Mniej awarii i mniejsze straty wody – tak o zakończonej przebudowie i modernizacji magistrali wodociągowej mówią urzędnicy – Cena wody nie będzie niższa, w związku z tą budową też nie wzrośnie – mówi Jerzy Irsak, prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Pegimek w Świdniku

To była operacja na otwartym sercu – porównuje zakończoną inwestycję Jerzy Irsak.

Przebudowa i modernizacja magistrali wodociągowej obsługującej ok. 40 tysięcy mieszkańców Świdnika i okolicznych miejscowości trwała 15 miesięcy.

– To największy projekt w tej dziedzinie, który został zrealizowany w województwie lubelskim – podkreśla Waldemar Jakson, burmistrz Świdnika. – Koszt to blisko 13 mln zł, inwestycja została przeprowadzona przy udziale środków zewnętrznych (dofinansowanie z Unii Europejskiej) na poziomie 6,5 mln zł, czyli ponad 60 procent. I dodaje: Dzięki przedsięwzięciu całkowicie została zmieniona konwencja



Dyspozytornia spółki Pegimek w Świdniku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zarządzania. Wszystko jest skomputeryzowane i zautomatyzowane, co gwarantuje bezpieczne i stabilne dostarczanie wody. Z perspektywą dalszej modernizacji. Jeśli uda nam się pozyskać dofinansowanie to dalej będą prowadzone prace.

– Inwestycja oznacza korzyści zarówno dla mieszkańców jak też dla środowiska

– mniejsze straty wody i mniej awarii – podkreśla Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju. – Należy

powiedzieć też o wysokiej jakości świdnickiej wody.

– Mamy czystą wodę głębinową, można powiedzieć, że źródłana – wtrąca burmistrz Świdnika. – Nie jest dobra dla pralek, bo zawiera dużo minerałów, ale jest bardzo dobra dla ludzi, można ją pić prosto z kranu. I zapewnia: – Zakończono przedsięwzięcie jeszcze tę jakość wody polepszy.

Wraz z zakończeniem przebudowy i modernizacji magistrali Pegimek wprowadził system powiadamiania mieszkańców za pośrednictwem poczty elektronicznej lub smsa. – Informujemy odbiorców chociażby o zaległościach z opłatami za wodę czy też o stanie zużycia wody – wylicza prezes Jerzy Irsak.

System pozwala też na zgłoszenie awarii. (AA)

Brakuje fragmentu drogi

BIAŁA PODLASKA Droga dojazdowa do Bialskiej Onkologii już powstała, ale to na razie ślepa uliczka. Miasto podkreśla, że wywiązało się ze swojej części inwestycji. Szpital tłumaczy, że kolejny etap budowy będzie... w przyszłości

Bialska Onkologia to okazały pawilon wybudowany niedawno przy Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym. W marcu ubiegłego roku Dariusz Litwiniuk, szef klubu Zjednoczonej Prawicy w bialskiej radzie wnioskował, by miasto pokryło koszty budowy dojazdu do lecznicy. – Chciałbym zgłosić poprawkę do budżetu w sprawie wybudowania bocznej ulicy od Jana II Kazimierza, to jest dojazdu do Bialskiej Onkologii. Działka należy do miasta. Chodzi o niecałe 100 metrów – tłumaczył wówczas radny prawicy. Rada zgodziła się przeznaczyć na ten cel 350 tys. zł. Przetarg



Dojazd do Bialskiej Onkologii... Brakuje niewielkiego odcinka do połączenia przejazdu z ulicą Okopową

FOT. EB

wygrało Przedsiębiorstwo Robot Drogowych, które zaoferowało wykonanie prac za 270 tys. zł. Droga już powstała ale, jak zauważa nasz Czytelnik, nie wiadomo dokąd prowadzi. – Brakuje niewielkiego odcinka, który połączyłby ulicę Jana II Kazimierza z Okopową. Wygląda, jakby inwestycja nie była zakończona – podkreśla nasz Czytelnik. Samorząd odpowiada, że swoją

część prac wykonał. – Przedmiotem zamówienia było sporządzenie projektu budowlanego i wykonawczego dla drogi wewnętrznej, dojazdowej od ulicy Jana II Kazimierza wraz z wjazdem na parking – tłumaczy Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. I rzeczywiście: z drogi można wjechać na parking przy Bialskiej Onkologii, ale w ulicę Okopową już nie. Brakuje kilkudziesięciu metrów asfaltu. Czy ten powstanie? Rzeczniczka szpitala tłumaczy, że to był pierwszy etap inwestycji drogowej. – Celem było doprowadzenie drogi dojazdowej do

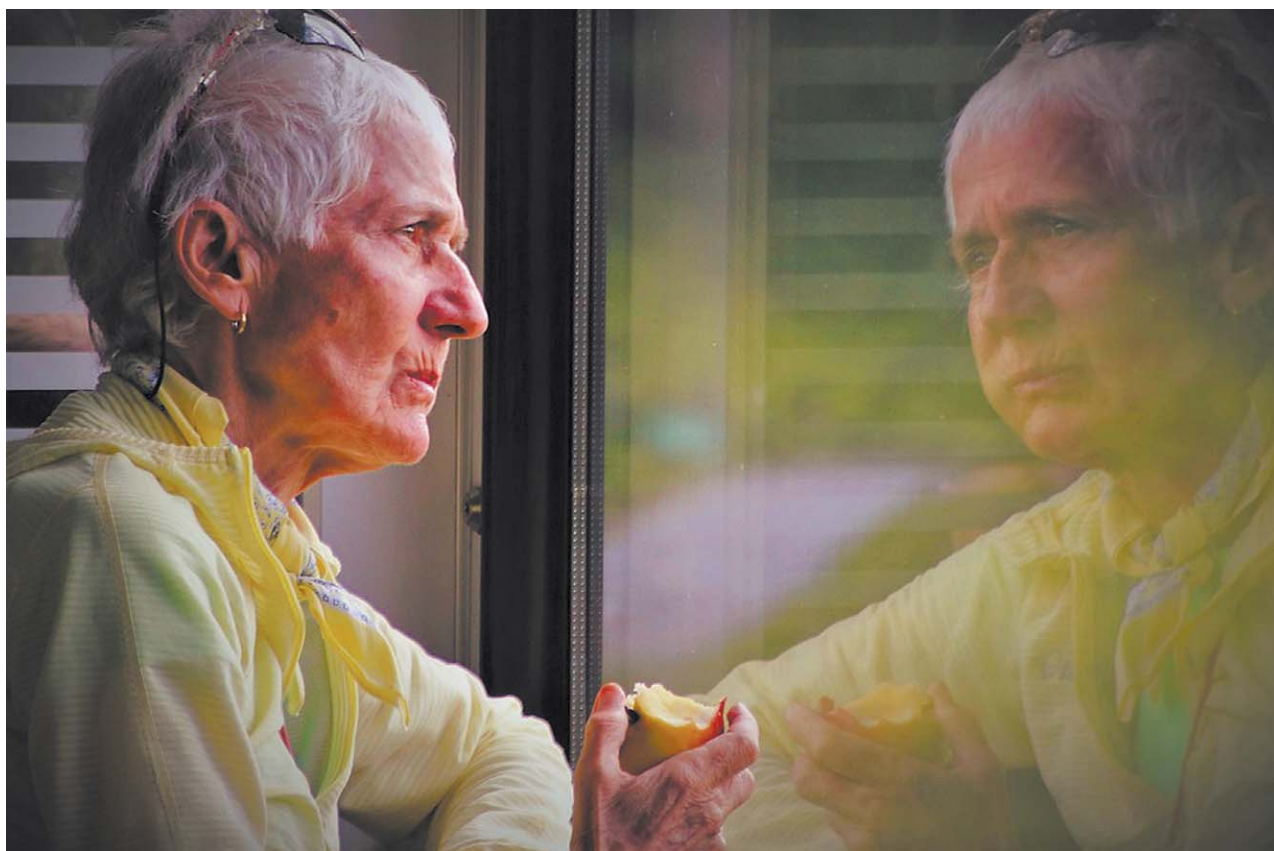
osiedla mieszkaniowego programu Mieszkanie Plus oraz parkingu Bialskiej Onkologii – podkreśla Magdalena Us, rzeczniczka placówki. Tyle, że wcześniej żadna ze stron o ułatwieniu dla lokatorów Mieszkań Plus nie wspominała. – Kolejny etap zakłada w przyszłości dojazd do ulicy Okopowej i szpital to zrealizuje własnym nakładem – dodaje Us. Teraz to nie było możliwe, bo placówka nie uregulowała jeszcze prawnych kwestii działek, przez które przebiegnie dojazd do ulicy Okopowej. Budowa Bialskiej Onkologii kosztowała blisko 60 mln zł. (EB)

Co seniorzy wiedzą o hipotece odwróconej?

Ponad dekadę temu, gdy pierwszy fundusz hipoteczny rozpoczynał działalność w Polsce, hipoteka odwrócona była rozwiązaniem zupełnie nowym i nieznanym. Co prawda w Wielkiej Brytanii i na innych rozwiniętych rynkach funkcjonowała już od ponad 20 lat, ale w Polsce dopiero raczkowała. Czy dzisiaj wiedza seniorów jest większa?

Hipoteka odwrócona jest rozwiązaniem dla osób 65+, które posiadają na własność nieruchomość np. dom lub mieszkanie. Z badania Funduszu Hipotecznego DOM przeprowadzonego w 2019 roku wynika, że ponad 80 proc. emerytów chce zostawić swoją nieruchomość dzieciom, wnukom lub innym spadkobiercom. Jeśli przyjmiemy, że 20 proc. seniorów nie ma komu zostawić mieszkania lub jeszcze nie wie kto będzie je dziedziczył, to i tak odsetek osób potencjalnie zainteresowanych hipoteką odwróconą będzie duży. Z danych GUS wynika bowiem, że w tej chwili żyje w Polsce blisko 10 mln. seniorów.

Jeszcze dekadę temu emeryci wiedzieli o hipotece odwróconej dużo mniej niż teraz. Dziś ponad 92 proc. seniorów deklaruje, że słyszało o tym rozwiązaniu i wie na czym ono polega. Fundusz Hipoteczny DOM realizuje cykliczne badania opinii na temat poziomu życia seniorów w Polsce oraz ich wiedzy na temat hipoteki odwróconej. Najnowsza edycja badania właśnie się Wynika z niej, że 61 proc. seniorów nie wie, że hipoteka odwrócona dotyczy również właścicieli domów. Emeryci pytani do kogo skierowane jest to rozwiązanie twierdzą, że przede wszystkim, że do właścicieli mieszkań (20 proc.) lub wszystkich nieruchomości



FOT. ZDJEŃCE ILUSTRACYJNE

(36 proc.). Co piąty ankietowany przyznaje wprost, że nie zna odpowiedzi na to pytanie.

- Faktycznie, przez wiele lat naszymi klientami byli przede wszystkim właściciele mieszkań zlokalizowanych w większych aglomeracjach miej-

skich powyżej 100 tys. mieszkańców. Średni metraż mieszkania, które było przedmiotem umowy zmieniał się na przestrzeni lat i wynosił ok. 50 mkw. Od dwóch lat widzimy wzmożone zainteresowanie usługą ze strony właścicieli domów.

Takie osoby, ze względu na dużą wartość nieruchomości, mogą liczyć na dużo wyższe świadczenia pieniężne w wysokości np. 3000-4000 zł miesięcznie – mówi Robert Majkowski, Prezes Funduszu Hipotecznego DOM.

Z zagranicy do Polski

Robert Majkowski podkreśla, że wiele rozwiązań zagranicznych jest wartych naśladowania na rodzimym

rynku. O jakich rozwiązaniach mowa? Chociażby o dostępności różnych modeli hipoteki odwróconej, ofercie profilowanej pod kątem potrzeb seniorów, profesjonalnym doradztwie emerytalnym ze strony urzędów i organizacji państwowych, a przede wszystkim o rządowym nadzorze nad rynkiem. Jednym z ciekawszych rozwiązań (funkcjonującym na razie w Wielkiej Brytanii i Włoszech) jest

odwrócony kredyt hipoteczny na preferencyjnych warunkach skierowany do osób, które chcą zmodernizować swoje domy w taki sposób, by były bardziej ekologiczne.

- Zagranica wyznacza trendy i to nie tylko w Polsce. Tam hipoteka odwrócona rozwija się od trzydziestu lat, a prognozy dotyczące rozwoju tego rynku przygotowywane chociażby przez firmę doradczą Ernst & Young oraz European Pensions and Property Asset Release Group są bardzo obiecujące. Tymczasem z naszego najnowszego badania opinii wynika, że blisko 70 proc. emerytów w ogóle nie wie, że hipoteka odwrócona istnieje poza Polską. Podobny odsetek nie wie również, że istnieją tam różne modele tej usługi. Warto byłoby to zmienić, zwłaszcza że Polska jest w przededniu różnicowania oferty pod kątem potrzeb seniorów. Kiedyś edukowaliśmy czym jest hipoteka odwrócona, dziś powinniśmy edukować jakie korzyści może ona przynieść zarówno seniorowi jak i jego bliskim. Powinniśmy podkreślać, że produkt można dopasować do potrzeb, do konkretnej sytuacji i że nie jest on rozwiązaniem jedynie dla osób, które nie mają spadkobierców, a takie myślenie przeważa w naszym społeczeństwie – podsumowuje Robert Majkowski.

Sprawdź stan swojego konta w ZUS

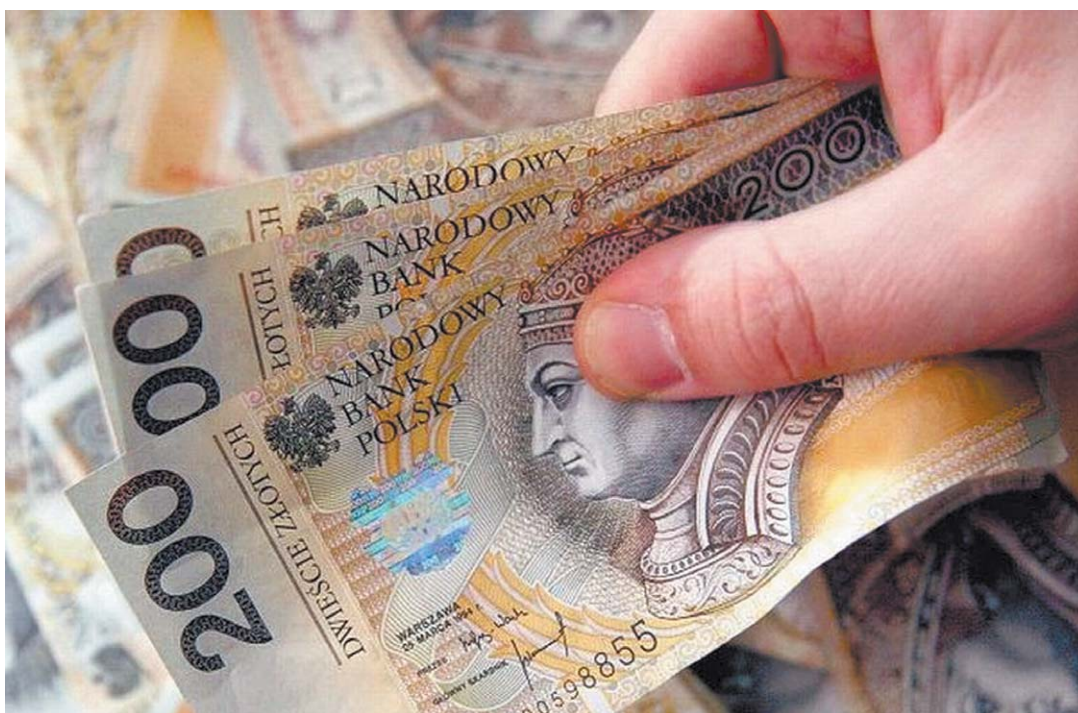
Każdy ubezpieczony może już sprawdzić przez internet, jaki kapitał zgromadził na emeryturę w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. ZUS właśnie zakończył coroczną akcję udostępniania klientom informacji o stanie ich kont.

Zakład przygotował podsumowanie składek według stanu na 31 grudnia 2020 roku dla 22,8 mln osób. Indywidualną informację można sprawdzić przez Platformę Usług Elektronicznych ZUS (PUE). Należy wejść w zakładkę „Ubezpieczony”. W menu po lewej stronie wybieramy następnie „Informacje o stanie konta”, a potem „Informacja za 2020 r.”. Tak jak rok temu nie będzie wysyłki papierowych listów.

Składki i prognoza emerytury

Zestawienie opisuje łączny stan konta emerytalnego na koniec 2020 roku po ostatniej rocznej waloryzacji składek. Wskazuje też, jaką kwotę ubezpieczony zgromadził na dziedzicznym subkoncie w ZUS oraz jaka kwota trafiła do otwartego funduszu emerytalnego. Zawiera również wykaz składek emerytalnych z ubiegłego roku w podziale na miesiące.

Osoby, które w zeszłym roku skończyły co najmniej 35 lat, dostają dodatkowo prognozę emerytury.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

ZUS stosuje dwa warianty tych wyliczeń. Pierwszy przewiduje, jakiej kwoty mógłby spodziewać się ubezpieczony, odprowadzając składki średnio takie, jak w poprzednich latach i pracując do wieku emerytalnego. Drugi wariant pokazuje, co by było, gdyby ubezpieczony już teraz przestał pracować. Warto pamiętać, że to tylko prognoza. Będzie się zmieniać wraz z kolejnymi wydarzeniami w życiu zawodowym przyszłego emeryta.

Konto na PUE ZUS

Dostęp do swojego profilu na PUE ZUS można uzyskać, rejestrując się na platformie z użyciem podpisu elektronicznego (np. profilu zaufanego), bankowości elektronicznej, podczas internetowej e-wizyty w ZUS lub w lokalnej placówce ubezpieczyciela. Konto na PUE przyda się także do korzystania z bonu turystycznego, składania wniosku o 300+ na wyprawkę szkolną i załatwiania wielu innych spraw w ZUS.

Wzrost cen mieszkań. Polska w europejskiej czołówce

RYNEK W pandemii mieszkania w Polsce podrożały o 11 proc. - wynika z danych Eurostatu. Z kolei od 2005r. Ceny wzrosły u nas ponad dwukrotnie, co jest najwyższym wynikiem w Europie

W czasie pandemii ceny mieszkań rosły niemal wszędzie. Na początku pandemii wydawało się, że przyniesie ona znaczne spadki cen mieszkań. Ograniczenia w funkcjonowaniu wielu branż mogły bowiem doprowadzić do katastrofy gospodarczej. Udało się jednak temu zapobiec - mówi Jarosław Sadowski, główny analityk Expander Advisors.

Jednocześnie obniżenie stóp procentowych sprawiło, że mieszkania zamiast tanieć, ponownie drożały. Działo się tak nie tylko w Polsce, ale niemal w całej UE. Z danych Eurostatu wynika, że od końca 2019 r. do pierwszego kwartału 2021 r. ceny mieszkań wzrosły niemal we wszystkich krajach. Liderami są Luksemburg (22 proc.), Dania (17 proc.) i Litwa (15 proc.). Polska z wzrostem o 11 proc. zajmuje siódmą pozycję.

Mieszkania dwa razy droższe

Na rynek nieruchomości warto również spojrzeć w długim okresie. Najstarsze dane Eurostatu, dotyczące cen mieszkań w Polsce sięgają 2005 r., a więc obejmują 15 lat. W tym przypadku ewidentnie się wyróżniamy, ponieważ wzrost cen mieszkań był najwyższy wśród 24 krajów UE, dla których dostępne są takie



FOT. RODNAE PRODUCTIONS / PEXELS

dane (brakuje danych dla Słowacji, Rumunii i Węgier). Przeciętny wzrost cen polskich mieszkań w tym okresie wyniósł aż 142 proc. Przy takim wzroście mieszkanie, które w 2005 r. kosztowało np. 200 000 zł, w 2020 r. było warte już 483 342 zł.

- Bardzo ciekawe jest to, że średnie ceny mieszkań w dwóch krajach są niższe niż 15 lat temu. Chodzi o Grecję i Włochy, które przeżywały w tym czasie trudności gospodarcze. Zaskoczeniem może być również sytuacja w Irlandii, gdzie przecież wzrost gospodarczy w ostatnich latach był imponujący. Mimo to ceny mieszkań są tam bardzo podobne

do poziomu z 2005 r. - zwraca uwagę Jarosław Sadowski.

Skoro ceny mieszkań tak mocno u nas wzrosły, to niektórzy mogą się zastanawiać jak to możliwe, że mamy teraz taki boom na rynku nieruchomości. Odpowiedzią na to są dwa elementy - wysokość wynagrodzeń i koszt kredytu hipotecznego.

Dochody i ceny

Eurostat publikuje dane na temat poziomu wynagrodzeń netto (po uwzględnieniu podatku, składek i ulg). Wynika z nich, że w przypadku pary zarabiającej po przeciętnym wynagrodzeniu i która ma dwójkę dzieci, wzrost wynagrodzeń

w Polsce był jednym z najwyższych w UE. W ciągu 15 lat dochody netto takiej pary wzrosły o 143 proc., a więc nawet minimalnie więcej niż ceny mieszkań. Pod tym względem wyprzedziły nas jedynie Łotwa, Litwa i Estonia.

Zmiany dochodu netto pary o przeciętnych dochodach od 2005 r. a 2020 r.

Parom bez dzieci jest łatwiej

W momencie zakupu pierwszego mieszkania pary często nie mają jeszcze dzieci. W takim przypadku również zajmujemy 4 miejsce w UE, ale wzrost jest zauważalnie niższy. Wynosi 110 proc., a więc jest mniejszy niż wzrost

cen mieszkań (142 proc.). Gdyby mieszkania były kupowane za „gotówkę”, to oznaczałoby znaczący spadek dostępności mieszkań. W rzeczywistości zwykli ludzie kupują nieruchomości z pomocą kredytów hipotecznych, a te są dziś zdecydowanie tańsze niż 15 lat temu. Średnie oprocentowanie spadło z 7 proc. w 2005 r. do 3,5 proc. w 2020 r.

- Mieszkania są dziś zdecydowanie lepiej dostępne niż 15 lat temu. Spadek oprocentowania kredytów sprawił, że choć cena przeciętnego mieszkania wzrosła aż o 142 proc., to rata kredytu na 30 lat wzrosła jedynie o 63 proc. - wylicza Jarosław Sadowski.

Dochody netto wzrosły o 143 proc. dla pary z dziećmi i o 110 proc. dla pary bez dzieci. Jeśli przykładowa para bez dzieci 15 lat temu zarabiała 3000 zł miesięcznie, to teraz ma dochód 6300 zł. Jeśli wcześniej rata kredytu na mieszkanie wynosiła 900 zł, to teraz rata za podobne mieszkanie wyniesie 1468 zł. Wtedy rata pochłaniała więc 30 proc. dochodu, a obecnie 23 proc. Po opłaceniu raty, na inne wydatki zostawało im 2100 zł, a teraz zostaje 4832 zł.

- Mimo najwyższego w UE wzrostu cen mieszkań ich dostępność w ciągu tych 15 lat się więc poprawiła i to zarówno dla pary z dziećmi jak i bez dzieci - ocenia Jarosław Sadowski.

Poprawa dostępności mieszkań wcale nie oznacza, że każdego na nie stać. Średnia dla całego kraju to bardzo ogólne ujęcie problemu. Tymczasem sytuacja w poszczególnych miastach, czy nawet dzielnicach bywa bardzo różna. Część miast szybko się wydłudnia i tam ceny mieszkań są dość niskie, a ich dostępność dość dobra. W innych ceny rosną dużo szybciej niż pensje. Na sprawę można spojrzeć również pod kątem branży, w której ktoś pracuje. W niektórych pensje rosły bardzo szybko, a w innych niemal stoją w miejscu.

OPRAC: JSZ

Meble na wymiar nie tylko do kuchni

WNĘTRZA Dzięki meblom na wymiar łatwiej stworzyć w domu przestrzeń dopasowaną do potrzeb i gustu mieszkańców. Podpowiadamy co zrobić, aby cieszyć się pięknym i spersonalizowanym wyposażeniem

Meble na wymiar najczęściej kojarzymy z wyposażeniem kuchni lub z garderobą, ponieważ to właśnie te pomieszczenia zazwyczaj dopasowujemy do trybu życia domowników. Jednak meble na wymiar mogą dotyczyć każdego wnętrza - są świetnym rozwiązaniem w łazience, ale także w sytuacji, gdy nasze mieszkania mają skosy, antresole czy schody. Wtedy indywidualnie wykonane meble nie tylko pozwalają zaoszczędzić na powierzchni, ale też tworzą unikatowy klimat. Produkcja „pod wymiar” może dotyczyć także sof, komód czy stołów - jeśli potrzebujemy niestandardowego ich rozmiaru.

Kluczowy jest projekt

- Zanim zaczniemy wybierać wzory i kolory, zastanówmy się, jakie są nasze rzeczywiste potrzeby i oczekiwania, kto rzeczywiście

będzie korzystał z mebli oraz w jakim zakresie - radzi Aldona Mioduszevska, z Galerii Wnętrz Domar. - Zupełnie inaczej zaprojektowana zostanie bowiem szafa wnękowa dla singla, który może potraktować ją jak garderobę czy schowek, a zupełnie inaczej garderoba na wymiar dla pary, gdyż należy w niej uwzględnić strefę dla pani i pana domu, a może - w perspektywie - również dla ich dzieci - dodaje.

Meble na wymiar należy też traktować, jak ważny element całości wystroju wnętrza - muszą stylistycznie i kolorystycznie pasować do tonacji i aranżacji całości. Meble na wymiar są często sporym wydatkiem. Stawiamy zatem na uniwersalny design, który łatwo „odświeżymy” modnymi dodatkami, a przy zmianie aranżacji nie będziemy musieli ponownie zamawiać całego zestawu.



FOT. IVAN SAMKOV / PEXELS

Odpowiednie wymiary

- W przypadku tego punktu, radziłabym skorzystać z porad specjalistów. Wprawdzie w Internecie można znaleźć programy do samodzielnego wymiarowania mebli, jednak najlepiej będzie zaprosić wykonawcę, aby dokonał pomiarów - radzi Aldona Mioduszevska.

Taka osoba, mając w tej dziedzinie odpowiednie doświadczenie, pozna mocne i słabe strony wnętrza, które chcemy doposażyć. Dysponując odpowiednim projektem, wyspecjalizowany wykonawca może dostosować go do wymogów przestrzeni oraz odpowiedzieć na rozwiązania najkorzystniejsze z punktu widzenia przeznaczenia danego pomieszczenia. Dzięki temu unikniemy nie tylko pomyłek w pomiarach, ale zaoszczędzimy również czas i pieniądze na nietrafionych decyzjach.

Wybór materiałów

Musimy pamiętać także o parametrach fizycznych pomieszczenia. Istotne jest ustalenie, czy nasze wnętrze jest suche czy wilgotne, z oknem lub bez. W przypadku bardziej wilgotnych wnętrz lepiej zainwestować w materiały typu MDF i laminaty, które wyglądają nie tylko efektownie, ale są odporne również na działanie wilgoci i łatwo utrzymać je w czystości. W takim wypadku, dobierając na przykład kuchnię na wymiar - otrzymujemy taką propozycję, która jest nie tylko estetyczna, ale i funkcjonalna.

Marzą nam się drewniane meble na wymiar w łazience? Nie ma problemu! Pamiętajmy jednak, że drewno pod wpływem wilgoci wypacza się i może zmienić barwę, dlatego warto zastanowić się nad bardziej racjonalnymi rozwiązaniami meblarskimi.

OPRAC: JSZ

WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2020.256 z późn. zm.),

INFORMUJĘ O WYDANIU:

- w dniu 14 lipca 2021 r., decyzji, znak: IF-L.7821.5.2021.HP utrzymującej w mocy decyzję Starosty Lubelskiego z dnia 15 marca 2021 r., nr 451/21, znak AB.6740.2774.2020.LW1 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. rozbudowa drogi powiatowej nr 2114L w ramach zadania: „Utworzenie dna i odwodnienie wawozu lessowego w ciągu drogi powiatowej nr 2114L w miejscowości Piotrków Pierwszy, Piotrkówek, gmina Jabłonna, Krzczonów,

- w dniu 15 lipca 2021 r., postanowienia znak: IF-L.7821.8.2021.HP o utrzymaniu w mocy postanowienia Starosty Lubelskiego z dnia 25 maja 2021 r., znak: AB.6740.2774.2020.LW1 o nadaniu rygoru natychmiastowej wykonalności decyzji Starosty Lubelskiego z dnia 15 marca 2021 r., nr 451/21, znak AB.6740.2774.2020.LW1 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. rozbudowa drogi powiatowej nr 2114L w ramach zadania: „Utworzenie dna i odwodnienie wawozu lessowego w ciągu drogi powiatowej nr 2114L w miejscowości Piotrków Pierwszy, Piotrkówek, gmina Jabłonna, Krzczonów”.

Z uwagi na zaistniałą sytuację epidemiologiczną w kraju i wprowadzone obostrzenia, prawo udziału w postępowaniu przez strony będzie realizowane w godzinach pracy urzędu drogą telefoniczną pod wskazanymi niżej numerami telefonów, drogą elektroniczną na adresy mailowe: hpowszedniak@lublin.uw.gov.pl, wi@lublin.uw.gov.pl. oraz za pośrednictwem operatora pocztowego. Numery telefonów do kontaktu: (81) 74-24-157 lub 74-24-267.

Na decyzję lub postanowienie przysługuje stronom prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2020.256 j.t.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Lublin, dnia 16 lipca 2021 r.

z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000m kw. Osmolice 1. Kontakt: 603 073 944

- Sprzedajesz nieruchomości?

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**, tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

PRACA

OPIEKUNKA osoby starszej, z doświadczeniem, bez nałogów poszukuje pracy na terenie Lublina. Tel. 695 898 014.

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

RÓŻNE

KUPIĘ dąb, jesion, brzozę, olchę, orzech włoski, buka. 603673777

USŁUGI

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**, tel. **81 46-26-820**

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0024

ŚLUBNE

CENTRUM GARNITUROWE

tel. 731-12-11-11

MELGIEWSKA 11

TJ2390

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

| Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

| Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

| Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

| Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0034

dziennik

WSCHODNI.pl

NAJCZĘŚCIEJ ODWIEDZANY PORTAL W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

3 281 128 unikalnych użytkowników

16 696 280 odsłon*

126 594 polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics listopad 2020 r.

P3600 49

AZS UMCS najlepszy

LEKKOATLETYKA

Lublin był gospodarzem mistrzostw Polski województwa lubelskiego U-23. Najwięcej powodów do radości miał AZS UMCS. Akademicy zgarnęli aż dziewięć złotych medali

W mistrzostwach wzięło udział dziewięć klubów z naszego regionu. Oprócz AZS UMCS wystąpili także: Agros Zamość, Wisła Puławy, TS Start Lublin, AZS AWF Biała Podlaska, Agros Chełm, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Znicz Biłgoraj oraz Żak Biała Podlaska. Nie brakowało jednak gości z innych regionów Polski: Krakowa, Kielc, Warszawy, czy Rzeszowa. Jeżeli chodzi o zawodników AZS UMCS to dwukrotnie najlepszy okazał się Jakub Chmiel. Wygrywał zmagania zarówno w biegu na 100, jak i 200 metrów. Poza tym na najwyższym stopniu podium z jego klubowych kolegów stawali jeszcze: Wiktora Drozd (bieg na 100 metrów), Monika Paśnik (bieg na 400 m), Aleksandra Dzido (skok wzwyż), Weronika Tabaczyńska (pchnięcie kulą), Magdalena Bajor (rzut oszczepem), 110 m ppł: Michał Sierocki (bieg na 110 m przez płotki) oraz Dariusz Samarczenko (bieg na 400 m przez płotki). Trzy złote krążki wywalczyli przedstawiciele AZS AWF Biała Podlaska: Gabriela Niczyporuk (rzut dyskiem), Katarzyna Bargielska (skok w dal) oraz Piotr Tarkowski (również skok w dal). Ponadto mistrzami województwa zostali jeszcze: Paulina Zielińska (Agros Chełm, bieg na 200 m), Robert Wietrzyk (Tomasovia, bieg na 800 m), Adam Zielonka (Wisła Puławy, rzut oszczepem) i Michał Mazur (Agros Zamość, rzut młotem). (LUKISZ)

Ofensywa Motoru będzie jeszcze mocniejsza?

EWINNER II LIGA Podczas letniego okienka transferowego Motor łączony był już z wieloma zawodnikami. Jednym z nich był także Adam Ryczkowski, który ostatnio był piłkarzem Chojniczanki Chojnice. I wszystko wskazuje na to, że 24-latek jednak wyląduje w Lublinie.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Ryczkowski od dawna znajdował się na celowniku Motoru. To kolejny zawodnik, który ma za sobą występy w Legii Warszawa. Dla „Wojskowych” grał w rezerwach, ale i pierwszej drużynie. W sezonie 2014/2015 zaliczył nawet osiem występów i zdobył w nich dwa gole. Co ciekawe, w tych rozgrywkach w stołecznym zespole powołał do końca kariery zbliżał się wówczas... Marek Saganowski, czyli obecny trener żółto-biało-niebieskich.

Niestety, po pierwszym bardzo obiecującym sezonie skrzydłowy jeszcze tylko raz zagrał w barwach Legii na najwyższym szczeblu. Później występował w pierwszoligowych: Wigrach Suwałki i Chojniczance. Dobre występy w tym drugim klubie w sezonie 2017/2018 (osiem goli w 30 meczach) spowodowały, że Ryczkowski wrócił do ekstraklasy. W barwach Górnika Zabrze nie potrafił jednak się przebić. Przez trzy sezony uzbierał tylko 22 występy, a sporo z nich jako zmiennik.

Dlatego w zimie 2021 roku zdecydował się wrócić do Chojnic. I z miejsca okazało się, że był poważnym wzmocnieniem drugoligowca. W 18 meczach osiem razy pokonywał bramkarzy rywali. A dodatkowo zaliczył jeszcze dwie asysty. Wydawało się, że skoro Chojniczanka chce walczyć o awans do Fortuna I Ligi to zatrzyma kluczowego piłkarza. W po-



Adam Ryczkowski wiosną na Arenie Lublin strzelił Motorowi dwie bramki. Czy wkrótce będzie już zdobywał gole dla żółto-biało-niebieskich? FOT. MOTOR LUBLIN

niedzialek klub poinformował jednak, że piłkarz zmienia pracodawcę. – Kontrakt zawodnika z naszym klubem nie zostanie przedłużony. W ostatnim czasie nie było jeszcze konkretnej wiadomości o tym czy Adam pozostanie w Chojniczance czy też nie, ze względu na toczące się rozmowy w sprawie przedłużenia kontraktu. Podjęliśmy daleko idące starania o zatrzymanie Adama Ryczkowskiego w naszej kadrze, ale zawodnik zdecydował o kontynuowaniu kariery w innym klubie – czytamy na klubowym portalu Chojniczanki.

I od razu pojawiły się plotki, że 24-latek trafi właśnie do Motoru. Jeżeli kibice w Lublinie często kręcili nosem na ruchy kadrowe żółto-biało-niebieskich, to w tym przypadku na pewno nikt nie ma wątpliwości, że to będzie bardzo duże wzmocnienie drużyny trenera Saganowskiego. Ryczkowski z bardzo dobrej strony pokazał się zresztą wiosną na Arenie. Motor zremisował wówczas u siebie 2:2, lewoskrzydłowy nie dość, że napsuł obrońcom gospodarzy mnóstwo krwi, to dodatkowo dwa razy wpisał się na listę strzelców. Jeżeli były gracz Legii za-

łoży ostatecznie koszulkę Motoru, to w ofensywie drugoligowca zrobi się jednak bardzo ciasno. W rundzie rewanżowej mocnymi punktami byli właśnie skrzydłowi, czyli: Filip Wójcik i Piotr Ceglarz. Zarówno na lewym, jak i na prawym skrzydle może grać jeden z letnich nabytków Brazylijczyk Vitinho. Ryczkowski w ofensywie może występować praktycznie na każdej pozycji, ale z przodu też „Saganowi” już teraz opcji nie brakuje. Główną strzelbą powinien być Michał Fidziukiewicz, a w kadrze są przecież ciągle także: sprowadzony latem

Maciej Firlej, ale i Krzysztof Ropski oraz Daniel Świderski.

DZISIAJ CIEKAWY SPARING

W środę piłkarze Motoru rozegrają czwarty mecz kontrolny podczas letnich przygotowań. Do tej pory zanotowali trzy zwycięstwa i mają bilans bramkowy 5-1. Pokonali po kolei: Sierkę Tarnobrzeg (2:0), Polonię Środa Wielkopolska (1:0) i ostatnio Radomiaka Radom (2:1). Tym razem przeciwnikiem będzie jednak piąta drużyna ekstraklasy Izraela Hapoel Tel Awiw. Spotkanie zostanie rozegrane w Warce koło Warszawy.

Zupełnie nowy Huragan

PIŁKARSKA IV LIGA W przerwie letniej Damian Panek będzie musiał zbudować w Międzyrzeczu Podlaskim nową drużynę. Huragan opuści przynajmniej sześciu graczy, a w zespole nie brakuje też poważnych kontuzji. – Spodziewaliśmy się tego i nie raz wychodziliśmy już z różnych opresji, więc wierzę, że i tym razem sobie poradzimy – mówi trener Panek

Kogo w sezonie 2021/2022 nie zobaczymy już w koszulce klubu z Międzyrzecza Podlaskiego? Przede wszystkim Artura Renkowskiego, który postanowił zawiesić buty na kołku i skupić się na pracy trenera. Zresztą 23-latek i tak leczy obecnie uraz. Podobnie, jak: Rafał Korgol i Patryk Pakuła. Ci zawodnicy przeszli operacje w kwietniu i maju, a na treningu w najlepszym wypadku będą mogli pojawić się dopiero w styczniu. Po wypożyczeniu z Orłąt Spomlek do Radzyna Podlaskiego wróciła trójka graczy: Arkadiusz Karolczuk, Kacper Kania i Oskar Siwek. Ten pierwszy zostaje w drużynie Mikołaja Raczynskiego, a Huragan chciałby na dłużej zatrzymać u siebie drugiego z graczy, bo trener Panek ma problem z młodzieżowcami. Rozmowy jednak trwają. Z Polski



wyjechał na razie Szymon Łukowski i ma wrócić dopiero pod koniec lipca, a to oznacza, że raczej nie będzie gotowy na pierwsze kolejki nowych rozgrywek. Efekt? W klubie z młodzieży zostali obecnie tak naprawdę tylko: Emil Olszewski z 2005 rocznika oraz bramkarz Sebastian Czarnecki. Z drużyną pożegnał się także Kacper Waniowski, który wrócił do Parczewa, z kolei Jacek Kozaczyński zrezygnował z gry, żeby skupić się na pracy. Nie brakuje jednak także nowych twarzy. I patrząc na nazwiska, to

Kacper Waniowski to jeden z zawodników, który w lecie opuści Huragan

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

powinny być solidne wzmocnienia drużyny trenera Panka. W treningach i sparingach uczestniczą już: Sebastian Całka i Mariusz Chmielewski (obaj Podlasie Biała Podlaska), a także: Mateusz Konaszewski, Bartłomiej Goździółko i Jakub Magier (wszyscy Lutnia Piszczac). Chmielewski ostatnio zagrał 36 meczów na poziomie III ligi i zdobył w nich sześć goli. – Tych pięciu zawodników widziałbym w naszej kadrze. A do tego cały czas rozglądamy się za młodzieżowcami, bo w tym temacie mamy największy deficyt – przyznaje szkoleniowiec Huraganu. I wyjaśnia, że z powodu tych wszystkich zmian najbliższa runda będzie dla klubu dużym wyzwaniem. – Szykowaliśmy na porządną przemeblowanie kadry. Wiedzieliśmy też, że młodzieżowcy

pokrzyżują nam szyki. Ktoś może powiedzieć, że przyjdą do nas jakościowo naprawdę niezłe zawodnicy. Trzeba jednak ogromu pracy, żeby stworzyć z tych ludzi drużynę. Same nazwiska to połowa sukcesu. Druga połowa to proces treningowy. Wierzę jednak, że sobie poradzimy – zapewnia Damian Panek. O tym, że potrzeba jeszcze czasu na budowę zespołu można było się przekonać w dotychczasowych sparingach. Huragan ma już za sobą trzy mecze kontrolne i poniósł w nich trzy porażki. Lepsze okazały się: Orłęta Spomlek (2:4), Naprzód Skórzec (0:3) i Lutnia Piszczac (0:2). W środę będzie kolejne spotkanie, tym razem w Międzyrzeczu Podlaskim z trzecioligowym Podlasem (godz. 18).

(LUKISZ)

Liczą na wsparcie kibiców

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Piłkarze Górnika Łęczna na pełnych obrotach przygotowują się do pierwszego meczu sezonu 2021/2022. Zielono-czarni w najbliższą sobotę zagrają z Cracovią. Jednak nie tylko zawodnicy i trenerzy mają dużo pracy. Sporo zadań czeka bowiem działacze ze względów logistycznych

Do pierwszego meczu w PKO BP Ekstraklasie w wykonaniu Górnika Łęczna pozostało już tylko trzy dni. Zielono-czarni po wywalczeniu awansu wrócili do treningów piątego lipca, a w minioną sobotę rozegrali jedyny przedsezonowy mecz kontrolny. Łęcznianie dostali solidną lekcję od Jagiellonii przegrywając na stadionie w Białymstoku aż 0:4. Dlatego w ostatnim tygodniu przygotowani do ligi pracują z jeszcze większą motywacją.

Pełne ręce roboty mają też klubowi działacze. Górnik zachęca za pośrednictwem swoich mediów społecznościowych do zakupu biletów i kartonów na mecze drużyny w Ekstraklasie. Czy premierowe starcie po powrocie na najwyższy szczebel rozgrywkowy cieszy się dużym zainteresowaniem? – Jeśli chodzi o bilety udało nam się sprzedać ponad tysiąc wejściówek. Im bliżej dnia meczowego tym zainteresowanie rośnie – mówi Tomasz Płaza, rzecznik prasowy Górnika. – Mecz z Cracovią będzie mogło obejrzeć 3714 widzów i bardzo chcielibyśmy, aby taka liczba fanów zasiadła w sobotę na trybunach. Zapraszamy wszystkich chętnych do zakupu biletów i nieodkładania tej decyzji na ostatnią chwilę – dodaje.

W dystrybucji są także kartony i liczymy, że uda się ich sprzedać około 1400. Wiemy jednak, że nie będzie to proste. Wobec sytuacji związanej z pandemią część kibiców nie chce kupić abonamentu w obawie przed tym, że nie będą mogli później wejść na stadion – zauważa Płaza.

Górnik do swoich fanów wyszedł też z innowacyjną ofertą zakupu abonamentów w cenie 19,79 zł miesięcznie. Wówczas w skali miesiąca można



Kibice Górnika wciąż mogą nabywać bilety na mecze Łęcznian w PKO BP Ekstraklasie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

odbierać darmowe bilety na każde wybrane przez siebie mecze zielono-czarnych. Subskrypcja gwarantuje też prawo pierwszeństwa w wyborze miejsca przed każdym spotkaniem. – Jest to innowacja na polskim rynku i myślę, że kibice potrzebują trochę czasu, aby w pełni się do niej przekonać. Bezspornym atutem tego rozwiązania jest fakt, że do płacenia abonamentu można dołączyć w dowolnym momencie sezonu – zauważa rzecznik Łęcznińskiego klubu.

Bilety na wszystkie domowe mecze Górnika w PKO BP Ekstraklasie można nabywać na stronie bilety.gornik.lenczna.pl, a także w kasie klubowej numer dwa na stadionie przy al. Jana Pawła w Łęcznej.

KRÓTKA PRZYGODA RUMUNA

Po wywalczeniu awansu do PKO BP Ekstraklasy z Górnikiem pożegnał się Gabriel Matei. Rumuńskiemu obrońcy wraz z końcem czerwca wygasł kontrakt i nie został on przedłużony. Wygasająca z końcem czerwca 2021 roku umowa nie została przedłużona. Ten fakt nie może zaskakiwać, bo wiosną Matei Wystąpił w ledwie siedmiu spotkaniach, w tym w barażach o udział w PKO BP Ekstraklasie. Po dokonaniu latem wzmocnień w linii defensywy zielono-czarnych dla rumuńskiego zawodnika nie znalazło się już miejsce w składzie.

Ruszyło wakacyjne tourne

LEKKOATLETYKA Dziesięć miast, dziesięć biegów na dystansie 5 km, a wszystko w niespełna 2 tygodnie. Tak w wielkim skrócie wygląda lipcowy cykl biegów przełajowych - CITY TRAIL z Nationale-Nederlanden onTour. Pierwsze zawody odbyły się 19 lipca, w Lublinie

Z wycieczką został debiutujący na trasie CITY TRAIL Andrii Starzhynsky, z czasem 16:14. Drugie miejsce wywalczył Kamil Leśniak (17:23), a trzeci był Artur Jendrych (17:38). Wśród kobiet zwyciężyła Dominika Łukasiewicz (wynik 19:28). Drugą lokatę wywalczyła Magdalena Sekuła (20:37), a trzecie miejsce zajęła Magdalena Zych (21:03). Bieg główny ukończyło 238 zawodników. Na uwagę zasługuje fakt, że drugie i trzecie miejsce na podium zajęli znakomici ultramaratończycy. Kamil Leśniak to mistrz Polski w biegu górskim na ultra dystansie 2020. Artur Jendrych to z kolei zwycięzca TriCity Trail – ultramaratonu, który odbył się 10 lipca w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym. – Przypnę, że te przełajowe piątki nie są mi po drodze w treningu, dlatego tak rzadko pojawia się na trasie CITY TRAIL. Decyzja o dzisiejszym starcie zapadła dosłownie na dwie godziny przed zawodami,

więc to bardzo spontaniczny bieg, o czym najlepiej świadczy fakt, że w sobotę zrobiłem na dwóch treningach 50 km – nie mogę zatem powiedzieć, że te 5 km biegiem z „luzem” w nogach – mówił po zawodach Artur Jendrych. Nad Zalem Zemborzyckim biegali nie tylko dorośli. Impreza rozpoczęła się od zawodów dzieci i młodzieży – CITY TRAIL Junior. Najmłodsi uczestnicy mieli do pokonania 300 m. Nieco starsi – 600 m. Młodzież biegła na dystansie 1 km oraz 2 km. Frekwencja dopisała – w zawodach wzięło udział ponad 80 młodych sportowców, co jest jednym z najlepszych wyników w lubelskim cyklu CITY TRAIL Junior. Informacje o biegach i wyniki można znaleźć na www.citytrail.pl oraz na profilu imprezy na Facebook'u. Partnerami imprezy są Nationale-Nederlanden oraz marki Salomon, Suunto i Sklep Biegacza. Lubelską odsłonę zawodów wspiera Miasto Lublin.



FOT. RADEK PIZON

Kubera pojedzie w SGP

ŻUŻEL Dominik Kubera z Motoru Lublin wystąpi z „dziką kartą” w dwóch rundach Speedway Grand Prix, które 6 i 7 sierpnia będą gościć na torze przy Al. Żygmuntowskich. Z kolei wśród rezerwowych znalazł się jego klubowy kolega Wiktor Lampart

To świetna wiadomość dla miejscowych kibiców, którzy będą mieli swojego reprezentanta w stawce najlepszych żużlowców świata. W roli rezerwowego na stadionie pojawi się za to Wiktor Lampart, który będzie miał okazję do jazdy w przypadku niedyspozycji jednego z pozostałych zawodników. Drugim rezerwowym jest Mateusz Świdnicki z Eltrox Włókniarza Częstochowa.

Dominik Kubera to obecnie 29. najsilniejszy żużlowiec w PGE Ekstralidze. Jego średnia biegowa to 1.636 punktu. Lepiej wypada Wiktor Lampart, który w tym zestawieniu jest 18. ze średnią biegopunktową na poziomie 1.864.

Przypomnijmy, że to będzie pierwszy raz w historii, kiedy Indywidualne Mistrzostwa Świata odbędą się na torze w Lublinie. Zanim jednak usłyszymy warkot silników nad Bystrzycą, jeźdźcy zaprezentują się dwukrotnie na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu (30 i 31 lipca).

Po dwóch rundach w czeskiej Pradze liderem klasyfikacji generalnej SGP jest Maciej Janowski, który ma 38 punktów. O 6 „oczek” mniej mają Rosjanie – Artiom Łaguta i Emil Sajfutdinow. Obrońcą mistrzowskiego trofeum jest za to Bartosz Zmarzlik. (KYKU)

W WARSZAWIE DOPIERO W 2022 ROKU

Długo trzeba będzie poczekać na to, aż żużel zagości na Stadionie Narodowym w stolicy Polski. Organizatorzy zdecydowali, że PZM Warsaw FIM Speedway Grand Prix of Poland odbędzie się 14 maja 2022 roku. Warto zaznaczyć, że pierwotnie ta impreza była zaplanowana na 16 maja 2020 roku. Pandemia pokrzyżowała jednak szlaki organizatorom, którzy przesuwali później ten turniej na 8 sierpnia 2020 roku, 15 maja 2021 roku i 7 sierpnia 2021 roku. Polski Związek Motorowy informuje, że wszystkie bilety na te zawody zachowują ważność, ale będzie można je także zwrócić. Do 11 sierpnia tego roku trzeba wypełnić formularz zwrotu na stronie kupibilet.pl.

Bez lekceważenia

PIŁKA NOŻNA Dziś późnym wieczorem Legia Warszawa w ramach drugiej rundy eliminacji do piłkarskiej Ligi Mistrzów podejmować będzie na własnym stadionie Florę Tallin. Faworytem spotkania będą warszawiacy, ale nie mogą lekceważyć niżej notowanego rywala z Estonii

Piłkarze Legii wchodzi w bardzo intensywny okres. Kilka dni temu zespół trenera Czesława Michniewicza rozpoczął walkę o fazę grupową piłkarskiej Ligi Mistrzów od wyeliminowania norweskiego Bodo/Glimt, a następnie w dość sensacyjnych okolicznościach przegrał po rzutach karnych rywalizację o Superpuchar Polski z Rakowem Częstochowa. Natomiast dziś wieczorem „Wojskowych” czeka kolejny mecz w europejskich pucharach – przeciwko Florze Tallin.

Faworytem meczu będzie zespół trenera Michniewicza, a aby odnieść sukces defensory Legii będą musieli zwrócić uwagę między innymi na dwóch piłkarzy, którzy kiedyś grali w Polsce. Chodzi oczywiście o Konstantina Vassiljeva i Henrika Ojamaa. Pierwszy z wymienionych dał się poznać z bardzo dobrej strony jako piłkarz Piasta Gliwice i Jagiellonii

Białytsok, której był liderem i w ciągu dwóch sezonów zdobył dla niej 20 bramek. Drugi z kolei przed laty występował w Legii i w sezonie 2013/2014 sięgnął z nią po mistrzostwo. Potem grał jeszcze w Miedzi Legnica i Widzewie Łódź, ale bez sukcesów.

– Flora to zespół, który nie zmienił się przez ostatni rok, więc spoglądaliśmy nawet na rywalizację z Dinamem Zagrzeb z poprzedniego sezonu. Interesowały nas spotkania w europejskich pucharach – powiedział na przedmeczowej konferencji prasowej Czesław Michniewicz, trener Legii odnosząc się też do roli faworyta. – Przed meczem z Bodo faworyta upatrywano w Norwegach. Nie przywiązuję do tego wagi. Na boisko wybiega 22 zawodników i wynik będzie otwartą sprawą. Trzeba skupić się także na swojej grze i mam nadzieję, że wspomże nas nasza wspaniała publika – zakończył szkoleniowiec.

Początek dzisiejszego meczu pomiędzy Legią, a Florą Tallin zaplanowano na godzinę 21. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie TVP 2 i TVP Sport. Mecz będzie także dostępny w internecie pod adresem sport.tvp.pl

ZNAJĄ POTENCJALNYCH RYWALI

Jeżeli Legii uda się awansować do trzeciej rundy eliminacji Ligi Mistrzów to zagrają w niej ze zwycięzcą dwumeczu Dinamo Zagrzeb – Omonia Nikozja. Pierwsze spotkanie odbędzie się w Chorwacji, natomiast rewanż zostanie rozegrany tydzień później w Warszawie. Spotkania tej fazy rozgrywek zostaną rozegrane 3-4 i 10-11 sierpnia. Natomiast jeśli warszawski zespół odpadnie w 2. rundzie eliminacji Ligi Mistrzów UEFA, to trafi do 3. rundy kwalifikacji Ligi Europy UEFA. Tam zmierzy się z przegranym meczu Dinamo Zagrzeb – Omonia Nikozja. Mecze tej fazy zostaną rozegrane 5 i 12 sierpnia.

Losowanie jak marzenie

LIGA EUROPEJSKA PIŁKAREK RĘCZNYCH W II rundzie kwalifikacji FunFloor Perła Lublin zmierzy się z ZRK Bjelovar

Podopieczne Moniki Marzec mogą mówić o olbrzymim szczęściu w losowaniu kwalifikacji Ligi Europejskiej. Choć nie były rozstawione, to trafiły na zespoły, które są absolutnie w ich zasięgu. W drugiej rundzie zmierzą się z chorwackim ZRK Bjelovar. Mecze tej fazy zostaną rozegrane 16-17 października i 23-24 października. Jeżeli pokonają swoje rywalki, to o fazę grupową będą walczyć z inną ekipą z Chorwacji, HC Lokomotiva Zagrzeb. Trzecia runda odbędzie się w dniach 13-14 listopada i 20-21 listopada. Faza grupowa ruszy w styczniu przyszłego roku. – W poprzednim sezonie ligę wygrała Podravka Koprivnica, na drugim miejscu była Lokomotiva, natomiast Bjelovar zajął czwartą lokatę. Trzeba pamiętać, że liga chorwacka jest pełna młodych zawodniczek, choć są tam też piłkarki bardziej doświadczone. One zazwyczaj są już pod koniec swojej przygody ze sportem, prowadzą normalne życie, a trenują z pasji i umiłowania do piłki ręcznej. Chorwacki charakter nie pozwala na odpuszczanie, walczą się do ostatniej sekundy, natomiast nie mam wątpliwości, że mamy większe doświadczenie boiskowe od RK Bjelovar. Wszystko jest w naszych



Marina Razum (na pierwszym planie) jest zadowolona z losowania kwalifikacji Ligi Europejskiej
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

rękach. Jeśli od pierwszych minut udowodnimy to na boisku i zaczniemy od mocnej obrony, rywalki stracą pewność siebie i bojowe nastroje. Jestem bardzo zadowolona z losowania – powiedziała klubowej stronie Marina Razum. Bramkarka Perły w przeszłości reprezentowała barwy Lokomotivy.

Zanim jednak Perła uda się do Zagrzebia, to najpierw musi wyeliminować Bjelovar. To zespół, który w ostatnich latach nie robi furory na europejskich parkietach.

W poprzednim sezonie Bjelovar potknął się w EHF European Cup, gdzie przegrała z Rincon Fertilidad Malaga. Trzeba jednak pamiętać, że te rozgrywki to swoista europejska trzecia liga. Półkę wyżej rywalizował w poprzednim sezonie MKS Perła, który swoją przygodę z Ligą Europejską zakończył jednak na fazie grupowej. (kk)

II runda kwalifikacyjna: DHK Banik Most (Czechy) – Magura Cisanad (Rumunia) ● ZRK Bjelovar (Czechy) – MKS FunFloor Perła Lublin (Polska) ● Yalikava-

spotkanie w naszej hali. To nie jest dobre rozwiązanie – tłumaczy Witaszek. Zwycięzca dwumeczu awansuje do drugiej rundy kwalifikacji.

Pozostałe pary I rundy kwalifikacji Ligi Europejskiej: Grupa Azoty Tarnów – RK Nex (Chorwacja) ● Górnik Zabrze – OIF Arendal (Norwegia) ● Bjerringbro-Silkeborg (Dania) – Ystads IF (Szwecja) ● HC Kriens-Luzern (Szwajcaria) – SL Benfica (Portugalia) ● RK Celje Pivovarna Lasko (Słowenia) – GOG (Dania) ● Vojvodina (Serbia) – Kadetten Schaffhausen (Szwajcaria) ● Csurgoi KK (Węgry) – HC Dobrogea Sud Constanta (Rumunia) ● Aguas Santas Milaneza (Portugalia) – BM Logrono La Rioja (Hiszpania) ● Balatonfüredi KSE (Węgry) – HK Malmoe (Szwecja) ● HC Prolet 62 (Macedonia) – Fraikin BM Granollers (Hiszpania) ● Maccabi Rishon (Izrael) – HC CSKA Moskwa (Rosja) ● Rhein-Neckar Loewen (Niemcy) – Spor Toto SK (Turcja) ● RK Trimo Trebnje (Słowenia) – TTH Holstebro (Dania) ● RK Porec (Słowenia) – Valur (Islandia) ● ALPLA HC Hard (Austria) – Fenix Tuluza (Francja).

sports Club (Turcja) – MTK Budapeszt (Węgry) ● Tertnes Bergen (Norwegia) – ZORK Jagodina (Serbia) ● LC Bruhl Handball (Szwajcaria) – MKS Zagłębie Lubin (Polska) ● Sola HK (Norwegia) – Kuban (Rosja) ● TUSSIES Metzingen (Niemcy) – HSG Blomberg-Lippe (Niemcy) ● Thuringer HC (Niemcy) – Molde Elite (Norwegia) ● Hypo Niederosterreich (Austria) – Club Balonman Atletico Guardes (Hiszpania) ● SPD Radnicki Kragujevac (Serbia) – H 65 Hoors HK (Szwecja) ● Super Amara Bera Bera (Hiszpania) – Paris 92 (Francja).

III runda kwalifikacyjna: Vaci NKSE (Węgry) – Metzingen/Blomberg-Lippe ● HC Zvezda (Rosja) – Bruhl/Zagłębie ● Storhamar Handball Elite (Norwegia) – SCM Gloria Buzau (Rumunia) ● ES Besancon Feminin (Francja) – Hypo/Atletico ● DVSC Schaeffler (Węgry) – Banik/Magura ● Les Neptunes de Nantes (Francja) – Radnicki/Hoors ● HC Lokomotiva Zagrzeb (Chorwacja) – Bjelovar/Perła ● Sola/Kuban – Astrakhanochka (Rosja) ● Chambray Touraine Handball (Francja) – Thuringer/Molde ● Yalikavasports/MTK – Herning-Ikast Handbold (Dania) ● SG BBM Bietigheim (Niemcy) – Tertnes/Jagodina ● SCM Ramnicu Valcea (Rumunia) – Bera Bera/Paris 92.

Przegrali z gwiazdami

KOSZYKÓWKA 3X3

Biłgoraj zajął drugie miejsce w finale Konferencji Wschodniej w Radomiu

W tym niezwykle prestiżowym turnieju, w którym nagrodą główną było 5000 zł wystartowały trzy ekipy z województwa lubelskiego – Pozytywne Porcie, Satuk oraz Biłgoraj. Ci pierwsi, występujący w składzie Krystian Brzyski, Szymon Kirwił, Kacper Psujek i Jakub Łódź-Smigielski przegrali wszystkie spotkania i zakończyli udział w zmaganiach na fazie grupowej. Satuk gdzie zagrali Paweł Nieradko, Wojciech Kosiuk, Karol Szweczyk i Mateusz Miedziak przeżyli znacznie bardziej interesującą przygodę. Drużyna złożona z byłych zawodników grup młodzieżowych Startu Lublin niespodziewanie przebrnęła fazę grupową. W niej pokonała m.in. faworyzowany Skay Tattoo Radom, z którym wygrała po dramatycznym spotkaniu zaledwie 15:14. W ćwierćfinale lublinianie nie dali jednak rady ekipie Palę Tróję, z którą przegrali 12:16. Przeciwnicy w swoim składzie mieli jednak uznanych graczy, w tym Maksymiliana Motela, który zadebiutował nawet na parkietach Energa Basket Ligi. Zdecydowanie najlepiej spisala się doświadczona ekipa Biłgoraja. Ten zespół w przeszłości występował jako Slam Drinkers Biłgoraj i od lat gra w niezmiennym składzie. W Radomiu tradycyjnie jego barwy reprezentowali Michał Swacha, Łukasz Krawiec, Łukasz Norton i Tomasz Wójcik. W fazie grupowej biłgorajanie wygrywali z olbrzymią przewagą, najczęściej sięgającą kilkunastu punktów. Problemy rozpoczęły się dopiero w półfinale, gdzie czekał na nich zespół Kottransu Radom, w składzie z Jakubem Staniosem czy Patrikiem Wydrą. Ten pierwszy zadebiutował już w EBL w barwach ówczesnej Rosy Radom, a ostatni sezon spędził w I-ligowej Enerdze Kotwica Kołobrzeg. Mecz był bardzo wyrównany, a biłgorajanie wygrali zaledwie jednym punktem. W finale doświadczeni koszykarze z Biłgoraja zmierzyli się z Hutnikiem Warszawa. O sile rywali stanowił Michał Wojtyński, który walczył w barwach reprezentacji Polski m.in. w Igrzyskach Europejskich. Koszykarze ze stolicy w decydującym spotkaniu pokazali swoją klasę i wygrali 21:15.

Multi Multi (20.07), godz. 14
2, 7, 10, 15, 16, 22, 24, 38, 39, 42, 46, 52, 56, 59, 61, 66, 67, 68, 76, 77. Plus 24.
Multi Multi (19.07), godz. 21.50
2, 4, 9, 12, 16, 18, 23, 27, 28, 32, 37, 46, 54, 56, 59, 64, 68, 70, 76, 78. Plus 76.
Mini Lotto (19.07)
4, 7, 24, 26, 39.
Ekstra Pensja (19.07)
6, 14, 16, 27, 29 – 1.
Ekstra Premia (19.07)
1, 8, 12, 28, 32 – 2.
Kaskada (20.07), godz. 14
2, 3, 4, 6, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 20, 21.
Kaskada (19.07), godz. 21.50
4, 5, 6, 7, 9, 10, 15, 17, 18, 21, 23, 24.
Super Szansa (20.07), godz. 14
5, 5, 8, 8, 0, 4, 4.
Super Szansa (19.07), godz. 21.50
2, 2, 0, 9, 0, 5, 0.

Z wizytą marszałka



Siatkarze LUK Politechniki Lublin gościli u Marszałka Województwa Lubelskiego. Kapitan zespołu Grzegorz Pająk, środkowy Wojciech Sobala, drugi trener Maciej Kołodziejczyk oraz wiceprezes Maciej Krzaczek przekazali Jarosławowi Stawiarskiemu pamiątkowy medal za pierwsze

miejsce w TAURON 1. Lidze i wywalczony awans do PlusLigi, zdjęcie mistrzowskiego zespołu oraz koszulkę klubową z numerem 1. – Cieszę się, że siatkówka na Lubelszczyźnie wraca na najwyższy poziom. Z rozmowy z przedstawicielami LUK Politechniki wiem, że będzie to solidny zespół, który może sprawić nie

jedną niespodziankę, po walczyć o coś więcej, niż tylko utrzymanie. I tego wszystkim życzę – mówi Jarosław Stawiarski. – Będziemy walczyć z każdym przeciwnikiem. Jesteśmy pewni, że w każdym meczu zawodnicy zostawią serce na boisku – dodaje Maciej Krzaczek, wiceprezes LUK Politechniki. (GROM)

Trafili na debutanta

PIŁKA RĘCZNA W pierwszej rundzie kwalifikacji Ligi Europejskiej przeciwnikiem Azotów Puław będzie MRK Sesvete. Drużyna z Chorwacji zadebiutuje na tym poziomie rozgrywek, w minionym sezonie uplasowała się na czwartej pozycji w swoim kraju

Trzeba przyznać, że puławianie mieli szczęście w losowaniu. Na wicemistrza Chorwacji RK Nexę trafiła bowiem debiutująca w pucharach Grupa Azoty Tarnów, zaś z wymagającym OIF Arendal z Norwegii zagra Górnik Zabrze. Podopieczni trenera Roberta Lisa uniknęli solidnych drużyn: Celje Pivovarna Lasko ze Słowenii, TTH Holstebro i Bjerringbro-Silkeborg, obie z Danii, Feniksa Tuluza z Francji, Csurgoi KK z Węgier, HK Malmoe ze Szwecji czy doskonale znanej w Puławach z fazy grupowej Pucharu EHF sprzed dwóch lat Fraikin BM. Granollers z Hiszpanii. – Przestrzegam przed drużyną, o której wiemy niewiele. Zespoły z Chorwacji są zawsze solidne. Niewykluczone, że MRK Sesvete może być nawet czarnym koniem – mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów Puławy. Pierwszy mecz 29 sierpnia w Puławach, rewanż 4 lub 5 września w Chorwacji. – Po raz kolejny okazało się, że pod względem wyboru gospodarza pierwszego spotkania nie mamy szczęścia. Rywalizację rozpoczniemy od

spotkania w naszej hali. To nie jest dobre rozwiązanie – tłumaczy Witaszek. Zwycięzca dwumeczu awansuje do drugiej rundy kwalifikacji.

KARTKA Z KALENDARZA

1836

w Kanadzie oddano do użytku pierwszą linię kolejową

1843

w Antwerpii otwarto pierwszy belgijski ogród zoologiczny

1899

urodził się Ernest Hemingway, amerykański pisarz

1946

James Davidson w myśliwcu McDonnell FH-1 Phantom dokonał pierwszego w historii udanego startu samolotem odrzutowym z pokładu lotniskowca

1970

zakończono budowę Wysokiej Tamy na Nilu koło Asuanu w Egipcie

1983

w radzieckiej stacji antarktycznej Wostok zanotowano temperaturę powietrza -89,2 °C

1987

premiera płyty „Appetite for Destruction” Guns N’ Roses

1996

na XXVI Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie judoka Paweł Nastula i zapaśnicy w stylu klasycznym Andrzej Wroński i Ryszard Wolny zdobyli złote medale

1997

premiera filmu „Air Force One” w reżyserii Wolfganga Petersena. W rolach głównych: Harrison Ford i Gary Oldman

21,7

kilogramów kamieni, piasku i pyłu to masa próbek zebranych przez Neila Armstronga i Edwina Aldrina na Księżycu. 21 lipca 1969 roku Armstrong, dowódca wyprawy Apollo 11, stanął jako pierwszy człowiek na powierzchni Księżycza. Tuż po nim uczynił to Buzz Aldrin

Foo Fighters w coverach Bee Gees

MUZYKA Zespół wydał album disco specjalnie na Record Store Day 2021. Album „Hail Satin” to płyta wydana przez Foo Fighters pod nazwą Dee Gees. Na stronie A albumu znajdują się cztery covery utworów Bee Gees: „You Should Be Dancing” • „Night Fever” • „Tragedy” • „More Than a Woman”, a także przeróbka solowego utworu Andy’ego Gibba – „Shadow Dancing”.

Inspiracją do sięgnięcia po twórczość Bee Gees był dla zespołu dokument HBO o tej legendarnej grupie. „Chodziliśmy do studia każdego dnia, nagrywaliśmy i filmowaliśmy rzeczy. Mieliśmy

listę rzeczy, które powinniśmy zrobić i było na niej napisane »Nagrać cover dla Jo«. Kiedy o tym rozmawialiśmy, ktoś wspomniał »Hej, widzieliście ten dokument o Bee Gees?». Byłem chyba ostatnią osobą na Ziemi, która go nie widziała. Zaproponowałem, żebyśmy nagrali cover Bee Gees! Ktoś zapytał: »OK, ale jak to zrobimy?!«, więc powiedziałem, żebyśmy zrobili to tak, jak Bee Gees” – opowiada Dave Grohl.

Na stronę B płyty składa się pięć koncertowych wersji utworów z ostatniego albumu Foo Fighters – „Medicine at Midnight”, który ukazał się w lutym 2021 roku.



FOT. SONY MUSIC

Zmiany i możliwości

DO ZOBACZENIA Doktor Max Goodwin zostaje dyrektorem najstarszego szpitala w Stanach Zjednoczonych: New Amsterdam. Postanawia wprowadzić szereg zmian i przywrócić świetność placówce medycznej



FOT. FOX

Jego celem jest zmiana niewydolnego systemu wewnętrznego i poprawa jakości świadczonych usług lekarskich. Medycy pracujący w New Amsterdam są sceptycznie nastawieni do determinacji Maxa. Niechęć współpracowników nie zraża dyrektora, który stara się pokazać

im, że zmiany, które zaplanował są możliwe do osiągnięcia. Nie tylko Max, ale też pacjenci i ich historie, rozbudzają na nowo ukrytą empatię pozostałych lekarzy.

Seriałowy szpital jest inspirowany najstarszą publiczną placówką w USA - Bellevue na Manhattanie,

która ma możliwość leczenia chorób zakaźnych, posiada sławny na cały kraj oddział psychiatryczny oraz jest wyznaczonym miejscem do leczenia samego prezydenta Stanów Zjednoczonych. A fabuła serialu „Szpital New Amsterdam” nawiązuje do wspomnień spisanych

przez tamtejszego lekarza Erica Manheimera, który jest autorem książki „Dwunastu pacjentów: Życie i śmierć w szpitalu Bellevue”.

W serialu nie zabraknie też wątków z życia prywatnego pracowników szpitala.

W serialu występują: • Ryan Eggold jako doktor Max

Goodwin • Freema Agyeman jako doktor Hana Sharpe • Janet Montgomery jako doktor Laura Bloom • Jocko Sims jako doktor Floyd Pearson • Anupam Kher jako doktor Anil Kapoor • Tyler Labine jako doktor Iggy Frome.

PREMIERA: 16 sierpnia o godzinie 18:20 na kanale FOX.